

# **SCENARIUSZE ROZWOJU EUROPY**

*JERZY KLEER*

## **SCENARIUSZE ROZWOJU EKONOMICZNEGO I SPOŁECZNEGO EUROPY**

### **1. Uwagi wstępne**

Myślenie o przyszłości jest od wieków zakodowane mentalnie w społeczeństwach, poszczególnych grupach społecznych, a także jednostkach. Myślenie to nie było, nie jest, i nie będzie nigdy jednorodne, co nie znaczy, że nie ma w nim punktów stycznych. Odmienne myślenie o przyszłości, a także różnorodne wizje odzwierciedlają, czy ściślej są odbiciem zróżnicowania społecznego, a także kondycji państw, poszczególnych grup oraz jednostek.

Myślenie jest procesem uniwersalnym, chociaż w historii przybierało różną postać, zmieniając się wraz z postępem materialnym, społecznym, a zwłaszcza cywilizacyjnym (Donnan, Wilson, 2008). Przełomem było przejście od cywilizacji agrarnej do przemysłowej, a wraz z szybkim rozwojem nauki przybierało nowy kształt, materializując się w postaci różnego rodzaju prognoz, mniej lub bardziej ogólnych planów. Szczególny wpływ na te procesy miała polityka oraz ekonomia, co było efektem stale narastających współzależności, nie tylko w bliższym i nieco dalszym sąsiedztwie, ale w skali kontynentalnej, a współcześnie światowej.

Zmusiło to zarówno państwa, poszczególne podmioty gospodarcze, polityczne, społeczne, a także jednostki do tworzenia mniej lub bardziej szczegółowych wizji, planów, specyfikacji przedsięwzięć, zapewniających lepszą przyszłość. Jeśli taka działalność nabierała charakteru uniwersalnego, to przyszłość w dużym stopniu miała charakter zindywidualizowany. Jeśli w przeszłości problematyka dotyczyła w pierwszej kolejności głównie Europy, to współcześnie nabrała charakteru powszechnego czy wręcz uniwersalnego.

## **2. Z doświadczeń prognozowania**

### **2.1. Co oferuje nam przeszłość, a co terażniejszość**

W prognozowaniu przyszłości zawsze w jakimś zakresie odwołujemy się do przeszłości, ma ona bowiem przemożny wpływ nie tylko na terażniejszość, ale także na przyszłość. Przeszłość kształtuje warunki wyjściowe dla formułowania zadań przyszłościowych, a także określa sposoby oraz możliwości dojścia do założonych celów. Te warunki wyjściowe mają z jednej strony twardą podstawę, jaką tworzy istniejący potencjał produkcyjny oraz infrastrukturalny, a zwłaszcza niektóre trwałe składniki systemu kulturowego. Z drugiej jednak strony istnieją składniki miękkie, będące efektem rozwijającej się wiedzy, reguł bieżącego funkcjonowania państwa, zwłaszcza zaś rozwiązań w obrębie systemu instytucjonalnego. Te ostatnie mają szczególne znaczenie, mogą bowiem zmieniać się szybciej, aniżeli składniki twarde. Polityka odgrywa tu szczególnie ważną rolę.

Czynnik czasu, a także sposób oraz charakter działalności społeczeństwa, mogą tworzyć zarówno bardziej, jak i mniej korzystne warunki wyjściowe dla przyszłych zdarzeń. W zależności od sposobu wykorzystania składników miękkich, samo prognozowanie może przybrać mniej lub bardziej prawdopodobny charakter.

Współczesność stwarza znacznie bardziej korzystne warunki dla prognozowania głównie dlatego, że postęp naukowy uległ gwałtownemu przyspieszeniu, zwłaszcza dzięki rewolucji informacyjnej, której instrumentarium umożliwia takie posługiwanie się nim, które nie tylko skraca czas niezbędny do obliczeń różnych zmiennych, ale pozwala uwzględnić wiele składników wcześniej niedostępnych, ani pod względem ilości, ani ich jakości.

### **2.2. Dotychczasowe doświadczenie**

Jakie korzyści można współcześnie uzyskać z doświadczeń przeszłości przy formułowaniu prognoz, zwłaszcza dla tak dużych zbiorów jak Europa? Na tak sformułowanie pytanie trudno w sposób jasny i poprawny odpowiedzieć. Można tu jedynie sformułować dwie wstępne odpowiedzi, chociaż w dużym stopniu mające raczej charakter hipotetyczny.

Pierwsza, iż przytłaczająca część, a zapewne nawet większość planów czy prognoz nie zostało nigdy w pełni zrealizowanych. Dotyczy to głównie planów (prognoz) w skali makro i nie ma większego znaczenia czy były to prognozy o charakterze ekonomicznym czy społecznym. Nawet prognozy o charakterze cząstkowym, jakie zrealizowano, miały co najmniej jeden z dwóch mankamentów.

w dłuższym przedziale czasowym, aniżeli przewidywano, albo koszty ich realizacji były z reguły większe, aniżeli było to wstępnie założone.

Z długookresowych prognoz, jakie w przeszłości formułowano, tzn. w XX i XXI wieku najbliższe przewidywaniom były i nadal są prognozy demograficzne.

Druga, iż realizacja prognoz nigdy nie ma charakteru pełnego, tzn. że wszystkich zadań i celów, zwłaszcza prognoza dotyczy dłuższego okresu, nigdy się w pełni nie osiąga.

Mimo tych i wielu innych jeszcze mankamentów, prognozowanie jest użyteczne głównie dlatego, że ukazuje główne kierunki, w jakich ma czy powinien rozwijać się dany organizm, z reguły obejmujący przestrzeń państwową. Można w tym kontekście sformułować ogólniejszą sugestię, wynikającą z doświadczeń przeszłości. Im kraj jest słabiej rozwinięty, tym prawdopodobieństwo realizacji nazbyt rozwiniętych celów jest mniej prawdopodobne, bowiem szeroko ujmowane koszty realizacyjne z reguły przekraczają możliwości własnych zasobów, mających zrealizować założony program, co z kolei ujawnia się w negatywnych skutkach, bowiem dokonuje się to z reguły z pogorszeniem warunków materialnych społeczeństwa, bowiem zazwyczaj na barki społeczeństwa przerzuca się owe koszty.

Na jeszcze jeden aspekt należy w tym kontekście zwrócić uwagę. Całościowe prognozowanie, a także proces realizacyjny, wymagają wykorzystania funkcji władczych państwa, włącznie z sektorem produkcyjnym i to niezależnie czy pozostaje on w gestii własności państwowej czy prywatnej. A to z reguły oznacza, że władza powinna czy musi przejawiać cechy, w jakimś stopniu mniej czy bardziej, autorytarne.

## **2.3. Specyfika współczesności**

### **2.3.1. Globalizacja**

Problemy globalizacji zostały już dostatecznie dobrze opisane w literaturze przedmiotu i w tym miejscu nie wymagają szerszego omówienia. Istotne jest natomiast wskazanie co nowego wnosi globalizacja do prognozowania. Można, jak się wydaje, wskazać na trzy ważne i nowe zjawiska, mające istotny wpływ na procesy związane z prognozowaniem. Ale przed ich prezentacją istotne jest zwrócenie uwagi, że globalizacja w jakimś istotnym stopniu zmienia funkcje i rolę państwa, w którego gestii pozostaje owo prognozowanie. Do tej kwestii przyjdzie jeszcze wielokrotnie powracać, bowiem państwo ciągle pozostaje jednym z ważniejszych czy nawet podstawowych podmiotów, w jakich funkcjonują współczesne społeczeństwa.

Pierwszy i jak należy sądzić najważniejszy proces w tych rozważaniach, stanowiący główny system powiązań gospodarczych w skali światowej, to

powszechność gospodarki rynkowej. Wprawdzie stopień urynkowienia gospodarek jest w poszczególnych państwach różny, niemniej dosyć szybko się upowszechnia i raczej nic nie wskazuje na to, by miał zostać w najbliższych dekadach zahamowany. Można raczej sądzić, iż będzie wzrastał. A to z kolei oznacza, że gospodarki poszczególnych państw będą się otwierały, co z kolei musi zostać w procesie prognozowania uwzględnione. Przejawi się to we wzrastającym wpływie czynników zewnętrznych na procesy wewnętrznego rozwoju. Może to mieć zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na rozwój. Kwestia wyboru strategii będzie jedną z ważniejszych ocen w zakresie prognozowania.

Po drugie, globalizacja w znacznie większym stopniu, w porównaniu z przeszłością, zmusiła poszczególne państwa do konfrontacji z pozostałymi, zarówno tymi rozwiniętymi, jak i mniej rozwiniętymi, nie tylko na kontynencie europejskim, ale – co ważniejsze – z pozostałymi państwami, które już obecnie stały się potęgami gospodarczymi, takimi, jak Chiny czy Indie. Konfrontacja to nie tylko konkurencja na rynkach, ale także spojrzenie na sposób rozwiązywania wewnętrznych problemów, z punktu widzenia dotrzymania im kroku czy nawet uczenia się, co z ich doświadczeń w zakresie rozwiązań systemowych można skopiować, a także jak z nimi współpracować. Imitacyjność może mieć miejsce w różnych dziedzinach i przy formułowaniu prognoz należy sobie te najlepsze rozwiązania czy doświadczenia przyswajać.

Problem jest złożony co najmniej z dwóch powodów. Z jednej strony może to wymagać modyfikacji pewnych segmentów systemu kulturowego, a z drugiej przejściowo zmuszać to innego podejścia i odmiennych klasyfikacji poszczególnych programów, a co za tym idzie – również ponoszenia dodatkowych kosztów.

Po trzecie, powszechność gospodarki rynkowej, opartej w dominującym stopniu na modelu neoliberalnym, nie tylko szybko różnicuje poszczególne gospodarki oraz podmioty gospodarcze, a także gospodarstwa domowe, ale, co jest nie mniej ważne, upowszechnia nowy model konsumpcjonizmu opartego na wzorcach klas czy warstw bogatych części społeczeństwa. Prowadzi to do narastającej niechęci czy wręcz wrogości w obrębie poszczególnych społeczeństw i państw.

W konsekwencji globalizacja, przyspieszając procesy rozwojowe w skali światowej, prowadzi równocześnie do daleko idących zmian w hierarchii potęgi gospodarczej, ale także ważności polityczno-społecznej nie tylko poszczególnych państw, ale i kontynentów. Dynamizm rozwojowy w warunkach globalizacji jest bowiem bardzo zróżnicowany (Looking to 2060, 2012).

### **2.3.2. Rewolucja informacyjna**

Rewolucja informacyjna wniosła do prognozowania kilka ważnych i nowych składników, wśród których na czoło wybija się instrumentarium

pozwalające nie tylko na szybki sposób obliczania, ale także na łatwość ukazania charakteru powiązań między zmiennymi, jakie są niezbędne w formułowaniu prognoz. Wymaga to nie tylko innego i nowego oprzyrządowania, dzięki któremu owo prognozowanie może mieć miejsce, ale także całkiem nowych kwalifikacji, w postaci pojawienia się nowego zawodu, jakim jest informatyka.

Co z punktu prognozowania daje rewolucja informacyjna? Korzyści jest wiele, ale wydaje się, że szczególnie istotnym jest system powiązań, zarówno w skali przestrzeni – i to nie tylko na poziomie państwa, ale w skali kontynentalnej oraz międzykontynentalnej. Po pierwsze daje to olbrzymie oszczędności czasowe, a po wtóre pozwala znacznie lepiej poznać istotę problemu. Łatwiejsze jest także poznanie sposobów rozwiązywania podobnych kwestii przez inne państwa czy podmioty gospodarcze.

Dzięki rewolucji informacyjnej czas i przestrzeń uległy skróceniu, co nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie jest przeliczalne na minimalizację kosztów.

**Jak się wydaje, najważniejszym osiągnięciem (niektórzy sądzą, że raczej klęską) jest wizualizacja procesów politycznych społecznych, a także gospodarczych.**

Problem jest na tyle ważny, że wymaga szerszego komentarza w kontekście rozważań o scenariuszach rozwoju. Czym jest wizualizacja i jakie konsekwencje polityczno-społeczne może za sobą pociągnąć? Instrumentarium rewolucji informacyjnej, począwszy od telewizji, poprzez Internet, aż po różne instrumenty pochodne stworzyło warunki ku temu, że o zmianach w najbliższej okolicy, we własnym państwie, a także innych, mniej czy bardziej odległych państwach możemy nie tylko przeczytać w gazecie czy usłyszeć w radiu, ale je obejrzeć i dodać do nich własny komentarz, który może, chociaż nie musi mieć dalsze pozytywne lub negatywne konsekwencje.

Dzięki wizualności uzyskujemy nie tylko wiedzę, ale przede wszystkim obraz zjawiska czy zjawisk, dotyczących życia i kondycji innych społeczeństw, zarówno sąsiadów, jak i innych społeczeństw, o których często nie mieliśmy nawet bardzo ogólnego wyobrażenia. Wizualność pozwala nam zobaczyć, jak się w innych państwach żyje, pracuje, jakie owe społeczeństwa mają problemy, jak się je rozwiązuje, jakie są relacje między władzą i społeczeństwem, gdzie są rządy prawa, a gdzie prawa demokratyczne są ograniczane. A to skłania do porównań, które z kolei pobudzają do działania akceptującego bądź odrzucającego czy tylko kontestującego to, co ma miejsce we własnym kraju.

W takim kontekście tworzenie wizji rozwojowej czy scenariuszy, a jest to współcześnie jeden z ważniejszych wymogów każdego rządu, każdego większego podmiotu samorządowego czy gospodarczego, zmusza do uwzględniania, a co najmniej brania pod uwagę nastrojów społecznych, również tych, które zostały przyswojone dzięki instrumentarium rewolucji informacyjnej.

### 2.3.3. Przesilenia cywilizacyjne

Rozwój mniej więcej do lat siedemdziesiątych XX wieku miał miejsce w ramach, będących efektem cywilizacji przemysłowej, której początki sięgają drugiej połowy XVIII wieku. Jej głównymi składnikami były: początki nowoczesnych państw, rewolucja przemysłowa oraz myśl oświeceniowa. Wszystkie te składniki miały swój poród w Europie, ściślej w Europie Zachodniej. Przez następne dwa wieki świat rozwijał się według tych ogólnych reguł, jakie stworzyła Europa, co wszakże nie znaczy, że pozostała część świata, ściślej niektóre państwa, nie modyfikowały pewnych rozwiązań i nie dorzucały własnych.

Rozwój cywilizacji przemysłowej nie przebiegał w sposób liniowy, ani tym bardziej pokojowy. Zmiana cywilizacyjna zawsze jest związana z destrukcją systemu politycznego, społecznego, ekonomicznego, a także modyfikacjami w systemach kulturowych. Przejście z cywilizacji agrarnej do cywilizacji przemysłowej było pełne różnorodnych wojen, rewolucji, pojawienia się różnych ideologii. Był to raczej okres burzliwy. Nie wdając się w szczegółowy przegląd owego przejścia należy odnotować najważniejsze zdarzenia. Były to: trzydziestoletnia wojna religijna, zakończona pokojem w Munster, który równocześnie zapoczątkował powstawanie nowoczesnych państw suwerenno-narodowych; wynalezienie maszyny parowej; rewolucja we Francji; wojny napoleońskie; pojawienie się ideologii socjalistycznych; Komuna Paryska; początki rozpadu Imperium Osmańskiego. A przede wszystkim rozwój cywilizacji zapoczątkował olbrzymi postęp techniczny, który zmienił formy gospodarowania i upowszechnił gospodarkę rynkową wraz z ideami liberalizmu ekonomicznego i politycznego (Polanyi, 2010).

To, co być może zasługuje na szczególne podkreślenie, to fakt, że postęp techniczny, a także edukacyjny, a po części także postęp w warunkach życia, był często efektem przygotowań do wojny, podbojów kolonialnych, jak również zmian form życia społecznego, powstawania nowych państw, i – co równie ważne – różnych eksperymentów systemowych, jak faszyzm, ale jego głównym przejawem było powstanie systemu socjalistycznego na gruzach imperium rosyjskiego po I wojnie światowej i jego poszerzenie na państwa Europy Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej. Zmiany systemowe miały również miejsce w krajach Europy Zachodniej oraz w USA, w których ukształtowany został ekonomiczno-społeczny model państwa opiekuńczego. Stanowił on w znacznym stopniu odpowiedź na roszczenia społeczne po II wojnie światowej, a także skutecznie rywalizował z modelem socjalistycznym.

Lata siedemdziesiąte XX wieku to początek przesilenia cywilizacyjnego z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy. Inkubacja nowych rozwiązań technicznych, dających impuls do zmian cywilizacyjnych, zapoczątkowana

została w najbardziej rozwiniętych państwach kapitalistycznych już w latach czterdziestych XX wieku. Czynnikiem przyspieszającym była globalizacja z jej nowymi rozwiązaniami ekonomiczno-organizacyjnymi w postaci korporacji ponadnarodowych, umożliwiających dogodnie dojście do nowych rynków zbytu, zasobów surowcowych, a także taniej siły roboczej. To wszystko wymagało przyspieszonego tempa destrukcji tradycyjnego społeczeństwa, a także poważnych zmian i modyfikacji w systemie kulturowym. Tymi nowymi rynkami stawały się w coraz większym zakresie nowe państwa, jakie pojawiały się na arenie światowej w wyniku stosunkowo szybkiego procesu dekolonizacji. A to oznaczało równocześnie daleko posuniętą destrukcję cywilizacji agrarnej w byłych koloniach. Zmiany te napotykały oczywiście na opór społeczny, który przybierał zróżnicowany charakter w poszczególnych krajach. Często miał i nadal ma charakter zbrojny.

Można w tym kontekście wysunąć pewną ogólniejszą hipotezę, zapewne dyskusyjną czy wręcz kontrowersyjną, że praktycznie gdzieś od końca lat czterdziestych ubiegłego wieku mamy stałe konflikty zbrojne, różnej proveniencji, ale zawsze związane z powstawaniem suwerennych państw, a równocześnie z destrukcyjnym procesem cywilizacji agrarnej (Kleer, 2016).

Uogólniając powyższe wątki można sformułować twierdzenie, być może tylko hipotezę, iż współcześnie mamy jednocześnie do czynienia z dwoma typami przesilen cywilizacyjnych. Pierwsze dotyczy państw rozwiniętych gospodarczo, w których ma miejsce przechodzenie z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy, i drugie z cywilizacji agrarnej do cywilizacji przemysłowej, z naskórkowymi przejawami cywilizacji wiedzy.

Rozpad systemu socjalistycznego przypadł na okres obu typów przesilen cywilizacyjnych i znaczna część byłego bloku wschodniego w jakimś stopniu została wciągnięta w ramy cywilizacji wiedzy, ale z licznymi nierozwiązanymi problemami przynależnymi do cywilizacji przemysłowej, a także z pewnymi pozostałościami cywilizacji agrarnej, zwłaszcza w sferze mentalnej.

Na temat cywilizacji wiedzy jak dotąd niewiele wiemy, chociaż pewne kontury zaczynają się już dosyć wyraźnie kształtować. Kierunek ewolucji wskazuje, że zmieni się udział poszczególnych segmentów gospodarki. Przejawia się to już w najbardziej rozwiniętych gospodarkach, w których udział sektora usług staje się dominujący. Zasadniczo zmienia się charakter rynku pracy, głównie przez charakter zatrudnienia oraz kwalifikacji, a także przez wejście na ów rynek robotów. Większość nowych rozwiązań, dotyczących wszystkich sfer życia, zapewne będzie efektem nauki bądź dziedzin z nią spokrewnionych (sektor innowacyjny). Przytłaczająca część ludności będzie zamieszkiwać miasta (Rocznik Statystyczny, 2015). System powiązań między różnymi społecznościami będzie znacznie silniejszy wskutek form komunikacyjnych, a o sile państwa w



dużym stopniu będzie decydował potencjał intelektualny i ogólnie rzecz biorąc kapitał społeczny.

\*

Prezentacja, bardzo skróciowa owej specyfiki współczesności miała na celu ukazanie w jakich warunkach, niejako współokreślających, będą realizowane scenariusze rozwoju Europy. Do wyżej omówionych uwarunkowań rozwojowych, tzn. globalizacji, rewolucji informacyjnej oraz konsekwencji przesilenia cywilizacyjnych, przyjdzie jeszcze powrócić w kontekście europejskim.

### **3. Składniki do analizy scenariuszy przyszłości Europy**

#### **3.1. Jakie okresy mogą współcześnie scenariusze rozwojowe w sposób racjonalny obejmować?**

Na tak sformułowane pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Zależy to w dużym stopniu od celu, jaki przyświeca określonemu scenariuszowi czy planowi. Osobiście odróżniam scenariusz rozwojowy od planu długookresowego. Scenariusz formułuje główne cele oraz kierunki rozwoju, a przede wszystkim ukazuje atuty i słabości charakterystyczne dla danego obszaru (państwa, ugrupowania państw czy wręcz całego kontynentu). Scenariusze formułowane są z reguły dla dłuższych przedziałów czasowych, z reguły obejmujących co najmniej dwie lub trzy dekady i są ujmowane czy formułowane przede wszystkim w kategoriach jakościowych, podczas gdy plany, zarówno krótko-, jak i długookresowe skupiają się przede wszystkim na ilościowych wyznacznikach, co nie znaczy, że nie zawierają żadnych aspektów jakościowych.

Tak ogólnie sformułowane różnice między scenariuszem a planem mają określone konsekwencje w samej ich realizacji. Stopień wykonania planu znacznie łatwiej ocenić, a zwłaszcza rozliczyć, natomiast scenariusz można jedynie w sposób bardzo ogólny ocenić, i to w sposób jakościowy, ukazując głównie na ile atuty, jakimi dany obszar dysponował, zostały w sposób właściwy wykorzystane, a istniejące słabości zminimalizowane i czy główny kierunek rozwojowy był dostatecznie wyraźnie realizowany.

W ten sposób doszliśmy do próby odpowiedzi na pytanie jaki przedział czasowy mogą obejmować scenariusze dotyczące Europy. Maksymalny okres, jakiego mogą czy powinny dotyczyć, to połowa XXI wieku. Ten okres wydaje się o tyle możliwy do pewnej charakteryzacji, że pokolenie, które będzie wówczas u władzy, ma już za sobą okres nauki, jest już w miarę dobrze wykształcone, a częściowo jest także aktywne zawodowo. Dysponujemy już dosyć poprawnymi prognozami demograficznymi, a więc posiadamy informacje dotyczące podstawowego składnika rozwoju, jakim jest potencjał ludzki.

W tym kontekście należy poczynić kilka uwag dotyczących zmian ekonomicznych, a zwłaszcza prognoz dotyczących dynamiki PKB, zmian struktury produkcji na rykach pracy itp.

Ostatnie kilka dekad dowiodło, jak szybko zmieniał się świat, jak tradycyjny podział na kraje bardziej i mniej rozwinięte ulegał zmianie. W 2015 roku na kraje rozwinięte przypadało już tylko 42,4% światowego PKB, a na kraje rozwijające się i gospodarki wschodzące 57,6%; na Stany Zjednoczone 15,8 % PKB, a na Chiny 17,1% (IMF, 2016). Według raportu OECD (2010) twierdzi się, że „przegrupowanie gospodarki światowej nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz reprezentuje zmianę strukturalną o historycznym znaczeniu” (Perspectives of Global Development, 2010). Trudno dzisiaj przesądzić, jak duże i o jakim charakterze będą zmiany w najbliższych dekadach, niemniej wszystkie dostępne szacunki wskazują, że zmiany będą daleko idące, mimo że nie wiemy jaka będzie koniunktura, czy kryzysy podobne do tego z roku 2007 będą miały w przyszłości miejsce, jak szybko będzie wzrastać w przyszłości sektor usług, jaki charakter będzie miało uprzemysłowienie w krajach Afryki i Azji, jakie zmiany na rynku pracy spowoduje wejście robotów.

Wszystko to skłania do analizy scenariuszy rozwoju, przynajmniej dla Europy, głównie z punktu widzenia jakościowego, co wszakże nie znaczy, że analizy o charakterze ilościowym nie mają powodzenia.

### **3.2. Główne składniki analizy scenariuszy, zakładające ich w miarę wiarygodny charakter**

W moim podejściu do analizy scenariuszy składniki, o których mowa w tytule tego podrozdziału, są następujące:

- powszechność i trwałość instytucji państwa,
- procesy demograficzne,
- trwałość systemów kulturowych.

Przyjęcie tych składników wynika z ich trwałości, co ma swoje uzasadnienie nie tylko w doświadczeniach przeszłości, ale także w przesłankach dotyczących przyszłości. Jeśli pominiemy utopijne wizje związane z powstaniem jakiegoś światowego molocha państwowego, to trwałość państwa suwerennego, nawet przy dosyć znacznych ograniczeniach jego funkcji władczych, trudno sobie w dzisiejszym, bardzo zróżnicowanym świecie, wyobrazić, co wszakże nie znaczy, iż jego kształt, jak i funkcje nie ulegną zmianie. Siła przywiązania do państwa suwerenno-narodowego jest jak na razie tak silna, iż w najbliższych dekadach nadal będzie funkcjonować. Inną jest już kwestią, na ile będzie owe państwo zmuszone do pewnych powiązań integracyjnych, o różnym zakresie

związków, by sprostać dokonującym się zmianom pod wpływem zmian technicznych, a przede wszystkim cywilizacyjnych.

Problematyka demograficzna nie wymaga, jak się wydaje, szerszego uzasadnienia, jako element trwały w analizie scenariuszy rozwoju. Podobnie, jak system kulturowy, który ma ścisły związek z określonymi społecznościami, związanymi zresztą z państwem. Historia dowodzi, że nawet w sytuacjach, kiedy z jakiś dramatycznych przyczyn określone państwo zniknęło z mapy świata, więź między określoną społecznością (narodem) a systemem kulturowym, jednak pozostał, a nawet jego siła ulegała wzmocnieniu.

#### **4. Główne składniki scenariuszy: casus Europa**

Główny nacisk w analizie scenariuszy położony został na kombinację trzech podstawowych składników o charakterze trwałym, tzn. państw, zmian w procesach demograficznych oraz systemach kulturowych. Jest to o tyle uzasadnione, że wprawdzie składniki te mają charakter trwały, niemniej nie tylko są możliwe w nich zmiany, ale w trakcie rozwoju zachodzą zmiany mniej lub bardziej istotne. Zależne jest to w dużym stopniu od charakteru, a zwłaszcza tempa zmian otoczenia. Znacznie łatwiej określić charakter owych zmian w przypadku poszczególnych państw i narodów, aniżeli w odniesieniu do całego kontynentu. Niemniej można nie tylko z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że zmiany w twardych składnikach będą zachodzić, ale w oparciu o doświadczenia przeszłości, a także terażniejszości, można bardziej wiarygodnie prognozować charakter możliwych tego typu zmian, w porównaniu do zmian ekonomiczno-technicznych, których dynamika jest pod dużo silniejszym wpływem koniunktury zewnętrznej, a także postępu nauki i techniki.

Do Europy przynależy obecnie 46 państw, w tym kilka, które tylko częściowo znajdują się na kontynencie europejskim, niemniej z twardym trzonem Europy posiadają liczne związki, mające zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na ich rozwój.

Ponieważ poniższe opracowanie nie obejmuje szczegółowych rozważań prognostycznych, zwłaszcza w odniesieniu do poszczególnych państw, można poprzestać jedynie na zarysowaniu głównych tendencji, jakie miały miejsce w Europie w ostatnich kilku dekadach, co może stanowić podstawę dla poniższej analizy.

**Punktem wyjścia jest wstępne zarysowanie ogólnych warunków, w jakich znajduje się współczesna Europa, z pewnymi odniesieniami do zdarzeń wcześniejszych, stanowiących niejako czynnik czy czynniki konstytuujące sytuację bieżącą, a także w jakimś stopniu również przyszlą. Niepodważalne**

**jest już uprzednio sformułowane twierdzenie, że przeszłość kształtuje nie tylko teraźniejszość, ale w jakimś stopniu również przyszłość.**

#### **4.1. Zróznicowany charakter państw europejskich**

Do najważniejszych cech charakteryzujących państwa europejskie zaliczyć można ich olbrzymie zróżnicowanie, na co złożyła się ogólnie rzecz biorąc szeroko rozumiana historia, związana z licznymi wojnami, zmianami terytorialnymi, będącymi w przeszłości efektem rozwiązań o charakterze feudalnym, których podstawą były mariaże królewskie czy książęce. Decydowało to często o zmianie (mniejszej czy większej) wielkości terytoriów, na jakich panowali. Ale to, co dla poniższej analizy jest najważniejsze, to skutki ukształtowania czy ściślej stworzenie podstaw cywilizacji przemysłowej, której efektem było powstanie i ukształtowanie się państw nowożytnych i suwerennych, które również zmieniały granice terytorialne państw, bowiem, jak pisze Pomian (2009), „Państwa nowożytne żyją wojną i dla wojny”.

Początki procesu pojawiania się i kształtowania podstaw państw suwerennych były związane z zakończeniem wojen religijnych i zawarciem pokoju w Munsterze w 1648 roku, a nieco później w Utrechcie.

Innym, zapewne równie doniosłym, a z pewnego punktu widzenia ważniejszym procesem, było upowszechnienie cywilizacji przemysłowej, opartej na rozwijającym się przemyśle, a przede wszystkim na rozwijającej się gospodarce rynkowej, najpierw w Europie, a następnie w pozostałych częściach świata. Proces ten przebiegał powoli i z oporami, stopniowo się jednak upowszechniał, choć ze zróżnicowanymi efektami.

Czynników różnicujących państwa było wiele i początkowo była to głównie spuścizna przeszłości, a także zróżnicowanie wynikające z tempa upowszechniania się gospodarki rynkowej, opartej już na produkcji przemysłowej. Ale to co szczególnie ważne, owe różnice stale narastały i nadal narastają, pojawiając się w różnym czasie, zakresie i ze zmienną intensywnością.

W poniższej analizie próbuję wskazać jedynie na siedem czynników, mających, jak się wydaje, najbardziej istotny wpływ na uruchomienie mechanizmów umożliwiających postęp cywilizacyjny, związany z ekspansją ekonomiczną i społeczną, a także umacnianie trwałości i stabilności suwerennych państw. Jak tego dowodzi ów blisko dwuwiekowy rozwój, kształt i charakter owych suwerennych państw podlegał dosyć istotnym modyfikacjom, dotyczącym ich terytorialnego obszaru, ich pozycji ekonomicznej, politycznej oraz militarnej w Europie, a także w świecie. Niektóre państwa zniknęły na krótszy lub dłuższy okres, zmieniały swój kształt, czasami pojawiały się również nowe państwa. Ale to co najistotniejsze i najważniejsze, pojawiały się coraz to nowe funkcje państwa, odpowiadające na wyzwania nowo kształtującej się cywilizacji przemysłowej.

**Pierwszą** i jak należy sądzić, podstawową kwestią był czas, w jakim miało miejsce ukształtowanie się konkretnego nowoczesnego państwa. Niektóre z państw europejskich charakteryzują się długą ciągłością, inne pojawiały się w wyniku rozpadu poszczególnych imperiów, a jeszcze inne w wyniku wojen czy rewolucji. Pewna liczba państw powstała jako efekt rozpadu systemu socjalistycznego. Stąd też, kiedy mówimy o ciągłości poszczególnych państw, zawsze musimy brać pod uwagę ich ciągłość historyczną.

A pamiętać należy, że problem ciągłości ma szczególne znaczenie dla funkcjonowania suwerennego państwa, jego ukorzenienia się, a także wzajemnych relacji ze społeczeństwem, zamieszkującym dane terytorium. I to zarówno z głównym jego trzonem, jakim jest ludność etniczna, jak i z innymi grupami zamieszkującymi dane terytorium.

Największa liczba państw pojawiła się w ostatnich kilku dekadach, głównie w wyniku upadku systemu socjalistycznego, rozpadu Związku Radzieckiego oraz Jugosławii, a także podziału Czechosłowacji.

Czas istnienia państwa, czyli ciągłości suwerennego państwa odgrywa olbrzymią rolę w kształtowaniu jego spójności politycznej, społecznej, a także mentalnej. Podstawą funkcjonowania państwa, obok społeczeństwa, są przede wszystkim instytucje (Fukuyama, 2015), a ich efektywność w dużym stopniu jest zależna od czasu i charakteru ciągłości, a także kompetencji i apolityczności służby cywilnej. Trywialnym wręcz jest twierdzenie, że im dłuższa jest niezmienna ciągłość państwa, tym jego spójność instytucjonalna jest większa. A pamiętać należy również i o tym, że dosyć znaczna liczba państw, zwłaszcza tych, które po drugiej wojnie światowej wciągnięte zostały w ramy systemu socjalistycznego, co najmniej dwukrotnie traciły ową ciągłość, a w przypadku Polski, jeśli liczyć również okres zaborów, to co najmniej trzykrotnie.

**Drugim** czynnikiem różnicującym państwa jest jego obszar czy zasięg terytorialny, mający istotne znaczenie z punktu widzenia możliwości rozwojowych, posiadanego potencjału ludzkiego, siły militarnej, ale przede wszystkim ekspansji gospodarczej, poprzez rozwój rynku wewnętrznego. Z tego punktu widzenia można porównać np. terytorium Rosji z terytorium Luksemburga czy państw nadbałtyckich. Wprawdzie wielkość terytorium nie przesądza o większości rozwiązań politycznych, społecznych czy ekonomicznych, nie mówiąc już o szerszym kontekście rozwoju cywilizacyjnego, niemniej kwestii terytorialnej nie należy lekceważyć ani w kontekście historycznym, ani tym bardziej mentalnym społeczeństwa. Zwłaszcza jeśli obszar w czasie historycznym ulegał dosyć istotnym zmianom, które nigdy nie dokonują się dobrowolnie, na zasadzie pojawienia się korzyści.

**Trzecim** składnikiem, charakteryzującym konkretne państwa, jest wielkość oraz struktura populacji. O jego charakterze w przemożnym stopniu decyduje nie

tylko liczba ludności, ale przede wszystkim jej jakość, kapitał społeczny, który w decydującym stopniu przesądza o bardzo ważnym obszarze powiązań społecznych, związanym ze zdolnością do wzajemnego współdziałania. Możliwości rozwojowe społeczeństwa, a co za tym idzie postęp cywilizacyjny jest w przemożnym stopniu zależny od czynnika demograficznego. I to zarówno od liczby ludności, jak i jej struktury wiekowej, a przede wszystkim od poziomu i jakości wykształcenia, zdolnościach innowacyjnych, szeroko rozumianej kreatywności, a także zdolności oraz skłonności do indywidualistycznego bądź zespołowego działania. Na taki charakter działania mają wpływ różne czynniki, ale kapitał społeczny jest współcześnie jednym z najdonioślejszych jego składników.

**Czwartym** składnikiem, bezpośrednio związanym z poprzednim, jest struktura etniczna państwa. Są państwa, które mają w miarę jednorodną strukturę, ale są państwa wieloetniczne, zarówno o zbliżonych, jak i zróżnicowanych systemach kulturowych. Współczesne państwa europejskie w większości przypadków mają charakter wieloetniczny, przy czym doświadczenia przeszłości nie dają jednoznacznej odpowiedzi, w których efektywność funkcjonowania państwa była większa, czy w tych jednorodnych etnicznie czy w warunkach wielokulturowości. Mamy przykłady wskazujące zarówno na wzrost szeroko rozumianego współdziałania, jak i na narastanie napięć między zróżnicowaną etnicznie ludnością, a także na dyskryminację czy wręcz eksterminację obcych etnicznych. Niemniej wieloetniczność w licznych przypadkach przyczyniła się znacząco do rozwoju cywilizacyjnego, i to nie tylko w Europie.

Z tego punktu widzenia doświadczenia europejskie są bardzo zróżnicowane, zarówno w przypadku poszczególnych państw, jak i tych samych państw, ale w różnych okresach historycznych, czego najbardziej widocznym przykładem były doświadczenia wieku XX, chociaż i w wieku XIX, a także w XXI można wskazać na liczne tego typu przykłady.

**Piątym** składnikiem określającym charakter państwa jest różnorodność modeli politycznych. W Europie można wskazać całą paletę różnych rozwiązań politycznych, od modeli w pełni demokratycznych, z dobrze funkcjonującymi samorządami terytorialnymi, jak np. Szwajcaria, poprzez państwa częściowo demokratyczne, aż po różnorodne mniej lub bardziej autorytarne wersje, jak np. Rosja czy Turcja.

Podobnie problem się przedstawia z rządami prawa, a także z możliwościami funkcjonowania organizacji pozarządowych, tu liczba państw jest już znacznie większa, czego przejawem jest istnienie licznych i różnorodnych partii nie tylko socjalno-demokratycznych, prawicowo-konserwatywnych, ale i nacjonalistycznych, co siłą rzeczy wpływa na sposób funkcjonowania modeli politycznych.

Kombinacja różnych rozwiązań dotyczących instytucji nowoczesnego państwa w przemożnym stopniu przesądza o efektywności jego funkcjonowania, a także spójności społecznej.

**Szóstym** składnikiem różnicującym państwa europejskie są odmienne systemy kulturowe czy, ściślej rzecz ujmując, państwa o w miarę jednorodnych systemach kulturowych, jak i mieszanych systemach, o różnym stopniu dominacji jednego z nich, a co za tym idzie o potencjalnym i rzeczywistym stopniu konfliktogenności. Ponieważ systemy kulturowe mają przemożny wpływ na wartości, stąd też tak wielki przypisuje się im wpływ, nie tylko na charakter społeczeństwa, na wzajemne relacje między różnymi grupami, ale także na politykę, a często także na sam wybór modelu politycznego. System kulturowy ma decydujący wpływ na charakter współżycia politycznego grup wyznających odmienne czy częściowo różniące się systemy kulturowe. Różnice kulturowe powodują liczne napięcia, których łagodzenie natrafia na istotne przeszkody. Eliminacji tych przeszkód, jak dotąd, społeczeństwa europejskie, a zwłaszcza elity polityczne raczej nie opanowały, a często nawet można odnieść wrażenie, że nie chcą opanować, a nawet owe napięcia podsycają. Stąd też można mieć wątpliwości, czy pozytywne rozwiązania zostaną wprowadzone do praktyki społecznej. A to może oznaczać, że konfliktogenność będzie narastać, a konsekwencje mogą okazać się po pewnym czasie dramatyczne.

**Siódmym** składnikiem różnicującym państwa europejskie jest poziom rozwoju ekonomicznego oraz społecznego, mający przemożny wpływ na rozwój cywilizacyjny. Poziom rozwoju, w szerokim tego słowa rozumieniu, w istocie jest efektem wszystkich uprzednio wskazanych składników, jak również kilku dodatkowych, zwłaszcza związanych z wyborem modelu ekonomicznego oraz jego pochodnych, takich jak polityka gospodarcza, wizja przyszłości, a przede wszystkim polityka społeczna, szczególnie dochodowa, która w ostatnich dekadach nabiera wyjątkowego znaczenia. Wszystko to ma przemożny wpływ na stosunki z otoczeniem zewnętrznym, co w warunkach globalizacji odgrywa szczególnie ważną rolę.

Ten ostatni składnik stanowi swoistą kombinacją modelu politycznego sprzęgniętego z systemem kulturowym, mającym przemożny wpływ na model ekonomiczny i politykę gospodarczą, a także na stosunek do świata zewnętrznego, a zwłaszcza do „Innego”, wywodzącego się spoza grupy etnicznej.

Stosunek do świata zewnętrznego wymaga dodatkowego komentarza. Europa, przynajmniej państwa Europy Zachodniej, w niezbyt odległej przeszłości dokonały wyboru modelu państwa opiekuńczego, dzięki któremu liczne obszary różnicowania społecznego w poważnym stopniu uległy złagodzeniu. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku charakteryzują się w dużym stopniu jego marginalizowaniem, jeśli nawet nie pełnym odwróceniem od modelu państwa

opiekuńczego, to znaczącym jego zastąpieniem modelem neoliberalnym. W efekcie zróżnicowanie dochodowe przeważnie zwiększyło się, a możliwości korzystania z niektórych dóbr publicznych, zostały mocno ograniczone.

Państwa postsocjalistyczne przejmując model kapitalistyczny w dominującym stopniu wybrały rozwiązania neoliberalne, z wszystkimi wynikającymi z niego konsekwencjami.

Jeśli powiążemy owe siedem składników wówczas okaże się, że kontynent europejski, mający wspólne korzenie historyczne i wspólną przeszłość, ma nie tylko bardzo zróżnicowane państwa, ale, co ważniejsze, charakteryzujące się dużą konfliktogennością, będącą zarówno spuścizną historii, jak też wynikających z realiów współczesności.

## 4.2. Europejskie problemy społeczno-demograficzne

Europa należy do tych kontynentów, które w porównaniu do pozostałych, takich jak Azja, Afryka czy cała Ameryka, zamieszkuje najmniejsza liczba ludności, i co ważniejsze, wszystkie prognozy wskazują, iż jej ludność będzie się zmniejszać, a nie wzrastać. Dotyczy to zwłaszcza jej ludności etnicznej.

Według najnowszych prognoz ludność Europy liczyła w 2015 roku 738 mln, w 2035 roku ma się zmniejszyć do 728 mln, a w 2050 do 707 mln. Liczby te nie obejmują państw, które tylko częściowo przynależą do kontynentu europejskiego, z wyjątkiem Rosji, która w tych prognozach się znajduje.

W tym samym czasie ludność świata będzie w bardzo szybkim tempie wzrastała. W 2015 roku wynosiła 7349 mln, w roku 2035 ma wynieść 8611 mln, a w 2050 roku. 9725 mln ( World Population, 2015).

Wielki boom demograficzny ominie Europę, przynajmniej jej ludność etniczną, co wszakże nie znaczy, że ominie ją napływ ludności z innych kontynentów, ale kwestia ta zostanie rozpatrzona w dalszej części analizy.

Jak wynika z dotychczasowych prognoz, Europa nie jest z tego punktu widzenia jednolita czy jednorodna. Spadek ludności ma bowiem objąć głównie Europę Wschodnią, która pomniejszy się o prawie 60 mln i Europę Południową ze spadkiem ludności o 10 mln. Natomiast w Europie Zachodniej i Północnej liczba ludności ma wprawdzie wzrosnąć, jednak to nie zrekompensuje ubytku w pozostałych jej częściach.

Wprawdzie potencjał ilościowy ludności stanowi podstawę wszystkich zróżnicowanych procesów demograficznych, jednakże nie ma w pełni rozstrzygającego znaczenia dla rozwoju społecznego. Istotnych jest tu jeszcze co najmniej pięć dodatkowych składników charakteryzujących procesy demograficzne.



**Jest to po pierwsze, struktura wiekowa ludności.**

Jednym z ważnych wskaźników postępu jakościowego społeczeństwa jest wydłużanie długości życia ludzkiego. Jest to związane z postępowaniem w medycynie, lepszymi warunkami mieszkaniowymi, bardziej korzystną dietą, lepszym wykształceniem, dobrymi warunkami pracy itd. Jednakże z punktu widzenia poniższych rozważań najistotniejsze jest to, że w krajach europejskich wprowadzony został wiek emerytalny, określany jako wiek poprodukcyjny. Nie jest on w krajach europejskich jednolity, ale bardzo zbliżony i co ważniejsze, związany z pobieraniem emerytury, która również pod względem zasad ma charakter zróżnicowany.

Cechą charakterystyczną jest to, iż udział ludności w wieku poprodukcyjnym w Europie systematycznie wzrasta. Wszystkie prognozy wskazują, że około połowy XXI wieku prawie 30% ludności będzie w wieku poprodukcyjnym,

Wprawdzie zjawisko to będzie miało charakter powszechny, ale również i tu będą występowały dosyć istotne różnice między poszczególnymi państwami, a także częściami Europy. Najsilniej zjawisko wzrostu ludności w wieku poprodukcyjnym będzie miało miejsce w Europie Południowej oraz Europie Zachodniej. Ocenia się, że w Polsce do 2050 roku ów odsetek wzrośnie do 30%.

Jeśli kwestii tej poświęcam w tym miejscu tyle uwagi to głównie dlatego, iż jest to ogólny trend charakteryzujący procesy demograficzne w Europie. Ludność Europy będzie nie tylko liczebowo mniejsza, ale będą się także zmniejszały zasoby ludzi zdolnych do pracy, czy ściślej – chętnych do jej podjęcia. Nie jest bowiem regułą, iż osiągnięcie wieku emerytalnego automatycznie wyklucza możliwość dalszej pracy, np. ze względów zdrowotnych. Postęp w medycynie, a także lepsze warunki egzystencji takie możliwości pewnej części potencjalnych emerytów stwarzają, natomiast kwestia dalszej pracy należy z reguły do indywidualnych decyzji.

**Drugim ważnym składnikiem zasobu demograficznego jest poziom oraz charakter wykształcenia.**

Europa jest już potencjalnie przygotowana, chociaż w różnym stopniu, do przejścia z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy, co stanowi jedną z ważnych cech współczesności. Tempo owych przekształceń cywilizacyjnych jest w dużym stopniu zależne nie tylko od poziomu ekonomicznego, ale, co jest może ważniejsze, od dojrzałości intelektualnej i innowacyjnej, tzn. od posiadanych zasobów wiedzy przez większość społeczeństwa, ale także od jego kreatywności oraz otwartości na szeroko rozumiane zmiany społeczne i produkcyjne. Jest to w dużym stopniu zależne od charakteru i poziomu wiedzy poszczególnych

społeczeństw, zwłaszcza zaś najbardziej ekspansywnych grup pod względem intelektualnym.

Problem ten w swym całokształcie jest niesłychanie złożony. Wprawdzie postęp w obszarze edukacji czy szerzej – w opanowaniu wiedzy jest już bardzo znaczący, ale nastąpiła daleko posunięta jej fragmentaryzacja, a procesu scalania jak dotąd nie widać. Przeciwnie, daje się zauważyć raczej dalsze jej całkowanie. W warunkach szybkiego rozwoju wiedzy jest to zapewne proces nieuchronny, ale ogranicza możliwość zrozumienia całościowego charakteru zmian. Jednocześnie to, co wydaje się zjawiskiem nawet ważniejszym, to pojawienie się dwóch dodatkowych procesów utrudniających owe pozytywne zmiany. Pierwszy, to próba objaśniania zachodzących zmian za pośrednictwem paradygmatów ukształtowanych w warunkach cywilizacji przemysłowej, co jest o tyle zrozumiałe, że szybki postęp techniczny, dokonując zmian w większości działalności ludzi, jednocześnie nie jest dostatecznie skorelowany z głębszą refleksją teoretyczną, wyjaśniającą nowy i w dużym stopniu odmienny charakter zmiany (Wierzbicki, 2015; Kleer, 2015). I drugi, to czerpanie cząstkowej, a czasami wręcz błędnej wiedzy, za pośrednictwem Internetu. Internet, rewolucjonizując uzyskiwanie wiedzy, nie odpowiada jednak na pytanie: co jest wiedzą prawdziwą, a co niewiedzą czy wręcz fałszem, i to często świadomie upowszechnianym.

**Trzecim ważnym, a współcześnie być może najważniejszym w tym obszarze problemem, jest rozchwianie struktury społecznej, a zarazem demograficznej.**

Za rozchwianie struktury społecznej odpowiedzialne są dwa główne procesy. Są nimi: szybko narastające zróżnicowanie dochodowe, chociaż w zależności od charakteru modelu ekonomicznego oraz polityki społecznej stopień jej intensywności jest w skali europejskiej poważnie zróżnicowany. Jakkolwiek zjawisko zróżnicowania dochodowego jest w Europie powszechne, to zakres tego zjawiska nie jest jednakowy, co można wyjaśnić nie tylko poziomem rozwoju, ale także tym, że stopień rezygnacji z państwa opiekuńczego nie był w Europie Zachodniej identyczny. Niezależnie od owych różnic, zjawisko to w jakimś stopniu ma charakter narastający i w warunkach względnego spokoju nie ma możliwości poważniejszego złagodzenia istniejącego zróżnicowania dochodowego społeczeństwa, przynajmniej w skali kontynentu, nie mówiąc już o problemie tym w skali globalnej.

Zjawisko głębokich zmian może mieć miejsce jedynie w warunkach wielkich turbulencji, i udawało się raczej jako efekt końcowy różnych konfliktów czy wojen. Na przeszkodzie stoi bowiem coraz bardziej upowszechniająca się gospodarka rynkowa, w której zakodowane są zróżnicowania dochodowe, i to

zarówno wówczas kiedy charakteryzuje się szybkim wzrostem, jak i w warunkach załamania koniunktury. A z kolei bez więzi rynkowych w miarę przyzwoity rozwój, zwłaszcza w długim okresie, nie może mieć miejsca. Drugim procesem różnicującym społeczeństwa jest zasadnicza zmiana starej struktury zawodowej, która była produktem cywilizacji przemysłowej. Z jednej strony następuje upadek tradycyjnych zawodów (profesji) o względnie trwałym zatrudnieniu, na rzecz pracy w zawodach nowoczesnych, związanych z upowszechniającą się rewolucją informacyjną. Produkuje ona zatrudnienie czasowe i zmienne, a także na coraz większą skalę nową warstwę, a w przyszłości zapewne klasę, pod znaną już nazwą prekariatu.

**Czwartym istotnym składnikiem, mającym wpływ na procesy demograficzne, są zmiany struktury klasowej oraz form współdziałania.**

Nie wnikając w szczegółową analizę owych zmian można jedynie stwierdzić, że zarówno w klasie kapitalistów, jak i w klasie robotniczej zaszły głębokie przeobrażenia. W pierwszej z wymienionych nastąpił zasadniczy podział na tych związanych z działalnością produkcyjną i usługową oraz na świat finansów. Z kolei klasa robotnicza ulega zasadniczym przekształceniom przez upadek wielu tradycyjnych grup zawodowych na rzecz sfery usług. A te ostatnie zmieniają się w istotny sposób, nie tylko przez pojawienie się nowych zawodów, ale przez zmienność charakteru zatrudnienia. Bezrobocie staje się zjawiskiem powszechnym, chociaż o skali niezbyt dużej, pomijając okresy kryzysowe, które nie są przypisane jedynie do cywilizacji przemysłowej, ale także do rodzącej się cywilizacji wiedzy.

Czynnikiem niejako nowym, przynajmniej pod względem skali, mającym wpływ na charakter kryzysów, jest niebywały rozrost sfery wirtualnej w stosunku do realnej w nowoczesnej gospodarce kapitalistycznej.

Splot wszystkich tych zjawisk ze szczególną siłą ujawnia się w Europie, chociaż z różnym nasileniem w poszczególnych państwach, co można wyjaśnić zarówno zróżnicowaniem ekonomicznym i społeczno-klasowym, jak i różnicą w ciągłości poszczególnych państw suwerennych, a także możliwościami swobodnego przepływu ludności w ramach Unii Europejskiej.

### 4.3. Europejskie systemy kulturowe

System kulturowy, niezależnie od przestrzeni społecznej w jakiej występuje, posiada pewne cechy ogólne i uniwersalne, odnoszące się również, a może przede wszystkim, do państw europejskich. Niektóre istotne różnice, występujące między poszczególnymi państwami czy grupami państw europejskich, zostaną zaprezentowane w kontekście szczegółowej analizy poszczególnych scenariuszy rozwoju.

System kulturowy stanowi jeden z podstawowych składników wpływających na procesy rozwojowe, głównie przez kształtowanie systemu wartości, posiada istotny wpływ na charakter ciągłości państwa, ale przede wszystkim przez szczególną cechę, jaką jest trwałość niektórych jego składników. Zmiany dokonują się w nim niesłuchanie powoli, opornie i z reguły mają charakter w dużym stopniu wybiórczy, tzn. iż obejmują nie całe społeczeństwo, ale niektóre tylko jego grupy. To zaś prowadzi do napięć i nawet konfliktów nawet w obrębie jednorodnego zbioru ludności etnicznej.

Czym zatem jest system kulturowy, któremu współcześnie przypisujemy coraz większe znaczenie nie tylko w zakresie kształtowania systemu wartości, ale we wpływie na liczne obszary życia współczesnego? Szczegółowa analiza systemu kulturowego, podobnie, jak i wcześniej już omówionych czynników determinujących scenariusze rozwoju, przekracza ramy poniższych rozważań. Stąd też analiza zostanie przeprowadzona jedynie w sposób skrótowy, przez nakreślenie jedynie najważniejszych jego cech, ukazujących szczególne jego znaczenie.

System kulturowy można postrzegać w swoistym pięciokącie, którego składniki są wprawdzie ze sobą silnie powiązane, ale pełnią odmienne role. Zmiany zarówno wewnątrz, jak i między składnikami przebiegają w bardzo zróżnicowanym rytmie.

Opis systemu kulturowego, jaki występuje w licznych opracowaniach, nie zawsze jest jednorodny. Stąd też ten, jaki poniżej prezentuję, jest być może dyskusyjny, niemniej wydaje się użyteczny dla opisu systemów kulturowych, jakie mają miejsce w państwach europejskich (Kleer, 2012).

Pięciokąt, o którym wyżej wspomniano, składa się z następujących składników: **język, tradycja, historia, religia oraz stosunek do państwa.**

Nie wdając się w szczegółową analizę poszczególnych składników, kilka uwag komentarza w stosunku do każdego należy jednak poczynić.

**Język** – pełni jedną z najważniejszych funkcji integracyjnych w społeczeństwie. Pozwala nie tylko porozumiewać się zbiorowości żyjącej i rozwijającej się na określonym terytorium, ale także, co jest znacznie ważniejsze, pozwala na formułowanie i przekazywanie wzajemnych zobowiązań czy szerzej

– relacji między poszczególnymi jednostkami oraz grupami społecznymi, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Za pośrednictwem języka możemy bowiem przekazać nasze dobre, ale także złe emocje. W języku ujawniają się nie tylko emocje poszczególnych grup społecznych, ale także odmienne interesy. Język ułatwia tworzenie grup interesów oraz artykułowanie obszarów zgodności, neutralności i wrogości. W języku odzwierciedla się zmienność sytuacji politycznej, społecznej, ale także gospodarczej, w jakiej znajduje się naród czy państwo, a zwłaszcza poszczególne grupy czy klasy społeczne.

**Tradycja** – każda zbiorowość społeczna (narodowa) charakteryzuje się długim trwaniem. Żyje zazwyczaj w długim czasie historycznym, w którym kształtują się zwyczaje oraz normy zachowań. W wyniku zmian ekonomicznych, technicznych czy politycznych zwyczaje i normy nie ulegają pełnej eliminacji, ale w jakimś zakresie zostają przeniesione w nową fazę historyczną. Następuje tu pewna kumulacja przeszłych zdarzeń, które kształtują świadomość społeczną. W przeciwieństwie do licznych form szeroko pojętego życia społecznego (ekonomicznego, społecznego, technicznego, politycznego) pozostają zakotwiczone właśnie w świadomości społecznej, wywierając wpływ na bieżące funkcjonowanie narodu (społeczności), zarówno w wartościach pozytywnych, jak i negatywnych. Z tradycji czerpie się nie tylko wzorce korzystne, ale i niekorzystne, stymulujące bądź ograniczające bieżący i przyszły rozwój. Tradycja może mieć zarówno charakter powszechny, to znaczy obejmujący całą społeczność zorganizowaną w postaci państwa, ale może mieć charakter regionalny, a także funkcjonować w poszczególnych grupach społecznych, które z różnych przyczyn nie są w danym czasie dostatecznie zakotwiczone w danym państwie, mają nieco inną tradycję, pozostającą w pewnej opozycji do tej dominującej.

**Historia** – wprawdzie jest ściśle powiązana z tradycją, ale ma inne konotacje, stanowi bowiem pewien rzeczywisty ciąg zdarzeń, który zależy nie tylko od konkretnej społeczności (narodu, państwa), ale i otoczenia zewnętrznego, a także często wpływu sił światowych. Niemniej podstawowe znaczenie zewnętrzne miały zawsze relacje z bliższymi i nieco dalszymi sąsiadami, zwłaszcza z innymi państwami, jakie istniały w przeszłości. Te relacje mogły przybierać formę dobrej, korzystnej współpracy dla obu stron, ale mogły też być niekorzystne czy wręcz wrogie (wojny, zabory), mieć postać dominacji ekonomicznej, politycznej czy tylko być neutralnymi. Historia stanowi ciąg rzeczywistych zdarzeń w przeciwieństwie do tradycji, która często jest kształtowana w postaci mitów, wierzeń przetworzonych w świadomość czy mentalność społeczną.

Historia jako składnik systemu kulturowego nigdy nie funkcjonuje w postaci całościowej. Społeczeństwo czy poszczególne jego grupy, a także

konkretna władza państwowa, wykorzystują dla świadomości zbiorowej nie całą historię, ale w sposób wybiórczy poszczególne jej fragmenty, i co ważniejsze są one zmienne w czasie, w zależności od politycznego czy społecznego zapotrzebowania. Historia bowiem, a ściślej poszczególne jej zdarzenia, są wykorzystywane do uzasadniania takich lub innych przedsięwzięć i rozwiązań praktycznych. Dzieje się tak głównie na zamówienie polityki realizowanej przez rządzące władze, ale także przy okazji licznych polityk segmentowych, na przykład w polityce edukacyjnej. Stąd też historia, jako ciąg zdarzeń funkcjonuje w sposób mniej lub bardziej zmanipulowany.

**Religia** – Braudel w *Gramatyce cywilizacji* (2006, s. 26) pisze: „Religia jest siłą najważniejszą jako przeszłość i teraźniejszość cywilizacji”. Teza ta wskazuje na szczególne miejsce, jakie zajmuje religia w systemie kulturowym, po pierwsze przez jej trwałość, a także niezmienność czy niewielką podatność na zmiany. Jest to składnik wyjątkowo odporny na zmiany, Po wtóre stanowi czynnik odgraniczający czy wręcz rozgraniczający w społeczeństwie i narodzie, na grupy, które wyznają daną wiarę, przeciw tym, którzy wyznają inną. Z reguły religia dominująca jest równocześnie w jakimś stopniu uprzywilejowana. W wielu przypadkach stanowi czynnik dzielący społeczeństwo i co ważniejsze, utrudniający współpracę między wyznawcami poszczególnych religii.

Szczególna rola religii związana jest również z tym, że stanowi instytucję publiczną, a nie jest jedynie problemem wiary poszczególnych jednostek. Jakkolwiek religie dzielą społeczeństwa czy poszczególne grupy społeczne, charakteryzują się różnym stosunkiem do odmiennych wyznań i religii. Po pierwsze są konkurencyjne; po wtóre w wielu przypadkach są w stosunku do siebie wrogie, a co najmniej nietolerancyjne; po trzecie religie dominujące są silnie powiązane z władzą publiczną, wywierając na nią przemożny wpływ, często zawłaszczając wiele obszarów życia publicznego (na przykład edukację, badania naukowe czy prawie cały system zachowań i wartości).

Chociaż kwestia rozdziału państwa od religii, przynajmniej w warunkach cywilizacji europejskiej, w której dominowały i nadal dominują religie monoteistyczne, ma długą historię, sekularyzacja nigdy nie została przeprowadzona do końca i raczej w najbliższych dekadach nie stanie się powszechną.

**Stosunek do państwa** – jakkolwiek współcześnie społeczeństwa zorganizowane są głównie w formie państw, istotny jest jednak stosunek, jaki poszczególne jednostki czy grupy społeczne mają do jego instytucji, form organizacji, systemu politycznego, a także polityk prowadzonych w różnych obszarach działalności wpływającej na życie obywateli. To, co jest szczególnie istotne w tym przypadku, dotyczy kwestii, którą najogólniej można określić jako zaufanie do państwa jako instytucji wspólnej; na ile społeczeństwo akceptuje

wspólne cele, wspólne dobra, a na ile ów stosunek jest kształtowany przez pryzmat ideologii rządzących partii.

Ilość możliwych kombinacji jest tu olbrzymia i, co ważniejsze, mają one zmienny charakter w czasie. Trudna jest w tym miejscu pełna ich prezentacja. Na zasadzie wybiórczej sformułowanych zostało tu kilka podstawowych kwestii, określających ów stosunek nie tylko z punktu widzenia sytuacji bieżącej, ale w dłuższej nieco perspektywie.

1. Podstawową kwestią jest odpowiedź na pytanie, na ile społeczeństwo jako całość, a także poszczególne jego grupy, uznają państwo jako wartość nadrzędną.
2. Pochodną tego pytania, ale mającą istotne znaczenie z punktu widzenia konkretyzacji stosunku do państwa, jest stopień zaufania do państwa i jego instytucji.
3. Na ile społeczeństwo akceptuje ogólne cele państwa służące jego umocnieniu, bezpieczeństwu, a także unowocześnieniu czy szerzej – modernizacji.
4. Jaki jest stosunek państwa do dóbr wspólnych, to znaczy takich, które nie różnicują społeczeństwa.
5. Na ile istnieje akceptacja bądź odrzucenie polityki państwa w stosunku do różnych grup społecznych z punktu widzenia równości praw i obowiązków, stopnia tolerancji, zakresu zróżnicowania ekonomicznego, a także obywateli wywodzących się z innych państw, jak również organizacji międzynarodowych itp.

Oczywiście ów zestaw nie jest pełny. Dostatecznie wyraźnie jednak formułuje zestaw warunków określających stopień zaufania społeczeństwa do państwa, zarówno z punktu widzenia jego wpływu na ogólną, jak i bieżącą politykę. Ta ostatnia bowiem często podlega dosyć dużej zmienności, zarówno pod wpływem czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych.,

System kulturowy charakteryzuje się tym, co historycy określają długim trwaniem, podczas gdy inne składniki składające się na rozwój podlegają względnie szybkim zmianom.

**Systemy kulturowe posiadają pewne wspólne właściwości, wśród których należy wyróżnić następujące:**

**pierwsza** – to ciągłość systemowa obowiązująca nie jedną, ale kilka faz rozwojowych, i co ważniejsze funkcjonuje w niewiele zmienionym kształcie;

**druga** – to zróżnicowany, chociaż bardzo powolny rytm zmian poszczególnych jego składników, pod wpływem przemian politycznych i ekonomiczno-technicznych. W pewnych okolicznościach może nawet nastąpić cofnięcie tego, co określamy „mentalnością zbiorową”;

**trzecia** dotyczy zjawiska nawarstwiania, co przejawia się w tym, iż pewne składniki systemu kulturowego przechodzą z jednej epoki czy fazy rozwojowej do kolejnej, stając się częścią nowej mentalności zbiorowej.

Obok powolnego rytmu zmian system kulturowy, zwłaszcza w zakresie mentalności zbiorowej, może i jest z reguły zróżnicowany, bowiem w procesie rozwoju jedne grupy stają się wygranymi, a inne przynależą do przegranych.

Jeśli tyle uwagi poświęciłem prezentacji właściwości systemu kulturowego, to głównie dlatego, że jego wpływ na zachowanie się nie tylko społeczeństw, ale także państw odgrywa istotną rolę. Dotyczy to całej Europy, zarówno tej zrzeszonej w Unii Europejskiej, jak i państw pozostających poza jej kręgiem.

## **5. Warunki wyjściowe określające scenariusze rozwoju Europy**

Omówione powyżej składniki konstytuujące scenariusze rozwoju mają charakter stały, natomiast zmieniają się warunki w jakich są budowane, a przede wszystkim w jakich mają być realizowane. To, że otaczająca Europę rzeczywistość ulega gwałtownym zmianom, jest już wiadomym co najmniej od półwiecza, chociaż zmiany, jakie miały i mają miejsce w samej Europie, jak i w skali światowej, raczej trudno byłoby zdiagnozować w minionych projekcjach rozwoju.

Przed próbą prezentacji scenariuszy rozwoju dla Europy, należy się przynajmniej krótka charakterystyka głównych komponentów zewnętrznych, których skrótowa analiza była już uprzednio prezentowana, tyle że w ogólnym kontekście, a przejawy globalizacji, rewolucji informacyjnej i przesilen cywilizacyjnych mają w przypadku Europy pewną specyfikę, o której warto w tym kontekście przypomnieć, bowiem mają przemożny wpływ na konstrukcję scenariuszy, a także na prawdopodobieństwo ich przebiegu.

### **5.1. Specyficzny wpływ globalizacji**

Ogólny zarys wpływu globalizacji na procesy rozwojowe został już uprzednio zaprezentowany. W tym miejscu chodzi raczej o ukazanie specyficznego jej wpływu na procesy rozwojowe Europy, i to zarówno, jako całości, jak i w jej zróżnicowaniu.

Europa nie jest jednolita instytucjonalnie, i to niewątpliwie stanowi jej podstawowy wyróżnik, chociaż i pozostałe kontynenty również nie są jednolite. Europa była w przeszłości tym kontynentem, który dawał główne impulsy rozwojowe pozostałym częściom świata. Impulsy były wprawdzie bardzo zróżnicowane, zwłaszcza jeśli z jednej strony uwzględnimy dynamikę rozwojową USA, Australii czy nawet Nowej Zelandii, a z drugiej praktyki kolonialne europejskich imperiów (Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii czy Rosji), w państwach



i terenach podbitych, zagarniętych, tych bardziej i słabiej rozwiniętych, nie tylko poza Europą, ale i w samej Europie.

Niemniej należy wyraźnie stwierdzić, że postęp techniczny, a przede wszystkim kulturowy i edukacyjny świata był w XIX i XX wieku pod przemożnym wpływem Europy.

Z tego punktu widzenia druga połowa XX wieku w dosyć istotny sposób zmieniła pozycję i znaczenie Europy. I to praktycznie we wszystkich obszarach jej działalności. Był to efekt dwóch wojen światowych na przestrzeni trzech dziesięcioleci, a także kontynuacji w Europie Środkowo-Wschodniej eksperymentu socjalistycznego, zapoczątkowanego Rewolucją Październikową, a także trzech uprzednio przedstawionych procesów: globalizacji, rewolucji informacyjnej jako podstawowego zwiastuna nowej cywilizacji oraz przesileni cywilizacyjnych. Najważniejsze zmiany wskutek tych trzech procesów przedstawione zostaną z punktu widzenia ich wpływu na Europę.

#### **5.1.1. Wpływ globalizacji, ściślej niektórych jej skutków na procesy realizacyjne scenariuszy europejskich**

W rozważaniach wpływu procesu globalizacyjnego na możliwości rozwojowe należy pamiętać, iż może być nie tylko różny dla całej zbiorowości państw przynależnych do Europy, ale dla każdego z nich osobno. W poniższych uwagach skoncentruję się jedynie tylko na ogólnych procesach związanych z globalizacją, nie różnicując jej wpływu, pozytywnego bądź negatywnego, na poszczególne państwa.

Można tu wyróżnić kilka najbardziej ogólnych procesów, jakie pojawiły się pod wpływem globalizacji, obejmujących wszystkie państwa europejskie.

Jest to po pierwsze poszerzający się wpływ czynników zewnętrznych, oddziałujących głównie na gospodarkę, chociaż także na inne sfery życia społecznego i politycznego, choć zapewne nie z taką samą intensywnością, i co być może nawet ważniejsze, z nie tak dużą wizualnością. Stanowi to efekt otwierania się gospodarek dla przepływu nie tylko towarów i usług, ale i ludzi, a przede wszystkim nowych rozwiązań technicznych. Pamiętać wszakże należy o tym, że główne impulsy zmian w świecie przestały być skutkiem postępu ekonomicznego i cywilizacyjnego, głównie w państwach europejskich. Ośrodki wpływu przesunęły się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a także do niektórych państw azjatyckich, takich jak: Japonia, Chiny czy Korea Południowa. W państwach azjatyckich w coraz większym stopniu narasta coraz większy potencjał ekonomiczny, a w niektórych także militarny.

Po wtóre, pojawiły się nowe formy powiązań ekonomicznych, ale także politycznych w postaci różnych form integracyjnych, a także licznych i wpływowych międzynarodowych organizacji pozarządowych, mających wpływ

na funkcjonowanie poszczególnych państw. Szczególnie jest to widoczne w przypadku Unii Europejskiej, obecnie zrzeszającej 28 państw (problem Brexitu będzie rozważony w nieco innym kontekście), ale kilka następnych stoi w kolejce do zrzeszenia się z UE. Takimi liczącymi się organizacjami są przede wszystkim Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, WTO, a także kilka innych.

W tym nowym kontekście instytucjonalnym należy nieco inaczej spojrzeć na suwerenność państw europejskich, w tym także przynależnych do ugrupowania integracyjnego, chociaż problem ten daleko wykracza poza Europę.

Wejście do ugrupowania integracyjnego siłą rzeczy prowadzi do pewnego ograniczenia suwerenności poszczególnych państw, niezależnie od zakresu wewnątrz-krajowej autonomiczności, a także rozwiązań podstawowych, nie tylko poprzez podejmowanie ważnych decyzji, głosami w formie demokratycznej większości, ale także często drogą jednomyślności.

Pewne jednak funkcje władcze poszczególni uczestnicy ugrupowania integracyjnego zmuszeni są przekazać na rzecz władz UE. Zarządzanie bowiem takim organizmem wymaga posiadania bieżącej egzekutywy ze strony wybranych władz. W warunkach dobrej koniunktury gospodarczej oraz politycznej taki organizm dobrze funkcjonuje i korzyści odnoszą zarówno kraje duże i bogate, jak i te mniejsze i mniej zamożne. Procesy konwergencji w UE zachodziły w mniejszym lub większym stopniu, aż do kryzysu 2007–2008 roku.

Sytuacja uległa zmianie w warunkach kryzysu, niektóre państwa przynależne do Unii Europejskiej nie przestrzegały reżimów przyjętych w Maastricht i ich dług państwowy, nie mówiąc już o bieżących deficytach budżetowych, znacznie przekroczył przyjęte zobowiązania w zakresie polityki gospodarczej. Pojawiła się potrzeba pomocy ekonomicznej i finansowej, co jest szczególnie widoczne na przykładzie Grecji, ale dotyka w mniejszym lub większym stopniu również państwa Europy Południowej.

Wciągnięte w ten proces zostały nie tylko instytucje unijne z Bankiem Europejskim na czele, ale także Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy. Problem jest jednak bardziej skomplikowany, jak bowiem pisze Roth pojawiła się sytuacja, w której następuje: „Zawłaszczanie Europy przez niejawne elity gospodarczo-polityczne” (2015). Jest to problem nie tylko państw zrzeszonych w Unii Europejskiej, ale większości państw europejskich.

Jest to jeden z szerszych przejawów procesów globalizacyjnych, w który wciągnięte są, chociaż na innej nieco zasadzie, korporacje transnarodowe, które poprzez swoje filie modyfikują strukturę produkcji w krajach, w których ulokowały swoje kapitały, ale co ważniejsze, narzucają nowe zasady dotyczące form pracy, zarządzania, ale także pewnego modelu zachowań.

Cały ten wywód miał na celu ukazanie, iż państwa suwerenno-narodowe w warunkach globalizacji, w pewnych obszarach działalności mają mniej lub bardziej ograniczoną suwerenność.

Po trzecie, globalizacja upowszechniając gospodarkę rynkową, o czym była już mowa, jednocześnie narzuca w miarę uniwersalny model konsumpcjonizmu, wzorowany na modelu państw najbardziej rozwiniętych, co jest efektem dominującego systemu modelu neoliberalnego i kształtowanej przez jego reguły postawy indywidualistycznej, czego przejawy mają miejsce w państwach europejskich, zarówno tych zrzeszonych w Unii Europejskiej, jak i pozostających poza jej obszarem.

Po czwarte wreszcie, koniunktura rozwojowa poszczególnych gospodarek jest w przemożnym stopniu zależna od otoczenia zewnętrznego, zarówno przez pozytywne jak i negatywne impulsy. Kryzys 2007/2008 roku jest tu szczególnie charakterystyczny w przypadku gospodarki europejskiej, bowiem mimo upływu sporej liczby lat, wiele gospodarek europejskich ciągle boryka się z jego konsekwencjami, a Europa jako całość nie nabrała jeszcze odpowiedniego dynamizmu.

Globalizacja w warunkach ekspansji daje liczne korzyści, jeśli nawet nie wszystkim gospodarkom, to zapewne dosyć dużej grupie. Kiedy jednak wchodzi w fazę kryzysu cierpią prawie wszystkie państwa, co wszakże nie znaczy, że niektóre grupy społeczne na tym nie korzystają. W Europie 10% ludności o najwyższych dochodach, chociaż w zróżnicowanym stopniu dysponuje od ponad 20% aż do 40% dochodów, a w niektórych państwach nawet znacznie powyżej tego poziomu (World Development, 2016).

### **5.1.2. Rewolucja informacyjna: korzyści i niekorzyści**

Najbardziej charakterystyczną cechą rewolucji informacyjnej jest nowe i zapewne coraz pełniejsze postrzeganie świata, co z reguły przekłada się na inną ocenę pozycji i kondycji jednostek, ale także kondycję poszczególnych grup społecznych, a także miejsca własnego państwa w zglobalizowanym świecie.

Dzieje się tak głównie wskutek trzech głównych procesów:

Po pierwsze, skrócenie czasu oraz przestrzeni, nie tyle w sensie fizycznym, ile dzięki możliwości dokonywania szybszych transakcji, uzyskiwania szybszej i lepszej informacji o własnym kraju, zmianach jakie się dokonują w świecie, a także poszczególnych państwach, i jak mogą wpływać na zmiany i sytuację jednostek. Zwłaszcza, że rewolucja informacyjna stworzyła nie tylko możliwości inwigilacji i zdobywanie szczególnego rodzaju wiedzy, zarówno o własnych obywatelach, jak i konkurentach, kimkolwiek by oni nie byli. W ten sposób państwo, czy ściślej poszczególne jego służby uzyskały szczególną broń w kontrolowaniu społeczeństwa czy poszczególnych jego grup, co z punktu widzenia politycznego modelu państwa jest szczególnego rodzaju naruszeniem

jego podstawowych zasad. Zwłaszcza, jeśli model polityczny zaliczany jest do typu demokratycznego.

Po drugie, Internet jako jedno ze sztandarowych osiągnięć rewolucji informacyjnej, umożliwia pozyskiwanie wiedzy przez jednostki. Informacje, które wcześniej praktycznie były mało dostępne czy wręcz niedostępne dla większości społeczeństwa, obecnie mogą być bez trudu pozyskane. Internet jest jednocześnie zasobem wiedzy, ale także niewiedzy (informacji niesprawdzonych, niepełnych oraz nie pokrywających się z rzeczywistością) czy wręcz świadomego upowszechniania fałszywych informacji, czy informacji zgodnych z interesami poszczególnych grup władzy (tej formalnej i nieformalnej). Może szerzyć poglądy sprzyjające współpracy między poszczególnymi państwami, ale także upowszechniać różnego rodzaju poglądy nacjonalistyczne, ksenofobiczne, szowinistyczne czy populistyczne. Te ostatnie szczególnie szybko upowszechniają się w skali światowej, zwłaszcza iż w jakimś stopniu są związane z wizualnością. Można tu wysunąć tezę, iż rewolucja informacyjna stworzyła instrumentarium dla upowszechnienia różnych negatywnych ideologii, w tym przede wszystkim populizmu, którego poważne podglebie stworzyła nie tylko globalizacja, ale także sama rewolucja informacyjna.

A jeśli Europa ma się rozwijać i przełamywać istniejące bariery wynikające z wąsko pojętego interesu poszczególnych grup czy jednostek na rzecz dobrze pojętego kosmopolityzmu (Beck, Grande, 2009), jej państwa muszą przewycięzać ograniczenia wynikające chociażby z tak naturalnych procesów, jak zmiany demograficzne, muszą stawać się coraz bardziej skłonne do współdziałania, minimalizując przeszłe animozje czy wręcz wrogości.

Rewolucja informacyjna stworzyła instrumentarium, które może takiemu celowi służyć, ale może być również wykorzystane do celów całkowicie przeciwnych, tzn. szerzenia nienawiści, nacjonalizmu, a zwłaszcza wspomnianego uprzednio populizmu.

Po trzecie, i to wydaje się szczególnie ważnym i nowym przejawem, dotyczy pojawienia się wspomnianego uprzednio zjawiska wizualności. Po raz pierwszy w historii społeczność światowa uzyskała, chociaż w różnym zakresie, możliwość poznania, chociaż oczywiście naskórkowego, jak inne społeczności żyją, jakie są warunki bytowania, jaki jest poziom życia, jakie są główne wyzwania i zagrożenia polityczne, militarne, gospodarcze, środowiskowe itp. Jeśli na te możliwości spojrzymy z punktu widzenia państw europejskich, to uzyskana została możliwość zdobycia w miarę pełnej wiedzy o tym co dzieje się nie tylko w każdym państwie, ale teoretycznie rzecz biorąc, również w każdym praktycznie zakątku dowolnego państwa. Ale wizualność ma dwie strony. Można upowszechniać wzorce tolerancji i solidarności, ale może być i odwrotnie, bowiem telewizja czy Internet umożliwiają upowszechnianie ideologii szowinistyczno-

nacjonalistycznej, nasyconej wrogością. Zależne jest to głównie, chociaż nie wyłącznie, od ośrodków władzy formalnej oraz nieformalnej, w tym przede wszystkim dysponentów mediów.

Jak dotąd nauka, głównie dyscypliny społeczne, nie odpowiedziały na pytanie, jakie długookresowe skutki może mieć zjawisko wizualności dla przyszłego rozwoju. Nie ulega jednak wątpliwości, że zjawisko to niesie nie tylko przejawy i wartości pozytywne, a początkowe jego skutki mają w dużym stopniu charakter negatywny.

### 5.1.3. Przesilenia cywilizacyjne

Przesilenia cywilizacyjne stanowią zjawiska niezwykle rzadkie. W Europie początki ostatniego przesilenia cywilizacyjnego miały miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku, którego ukoronowaniem była cywilizacja przemysłowa. Nie znaczy to wszakże, że cały kontynent w tym samym czasie i z taką samą intensywnością upowszechniał rozwiązania cywilizacji przemysłowej. W wielu państwach jeszcze w XX wieku było wiele obszarów i form działalności charakterystycznych dla cywilizacji agrarnej.

Z Europy wyszedł jednak główny impuls, które w jakimś stopniu przekształcił świat i prawie na wiek znaczną jego część podporządkował Europie, a ściślej – kilku jej mocarstwom. Ale wiek XX, zwłaszcza jego druga połowa, wprowadziła nie unicestwiła cywilizacji przemysłowej, ale zapoczątkowała nową cywilizację, którą określa się jako ponowoczesną czy cywilizację wiedzy, a której zwiastunami są zarówno globalizacja, jak i rewolucja informacyjna. Wprowadziła Europa, ściślej kilka jej państw, aktywnie uczestniczy w tej zmianie, ale przestała już być głównym promotorem tych przekształceń.

Przesilenia cywilizacyjne wnosząc nowe rozwiązania w funkcjonowaniu społeczeństw jednocześnie uruchamiają siły stanowiące narzędzia destrukcji starej cywilizacji. Jest to widoczne zwłaszcza w niektórych państwach Europy Środkowo- Wschodniej, które po upadku systemu socjalistycznego próbowały w miarę szybko wskoczyć w nową rzeczywistość.

Wprowadziła między cywilizacjami istnieje zjawisko ciągłości, jednakże dotyczy ono bardziej właściwości czy cech miękkich. Wiedza oraz kultura nie ulegają unicestwieniu, są natomiast wzbogacane nowymi wartościami zapewniającymi nową wizję przyszłości, mając pośredni, a także bezpośredni wpływ na czynniki twarde, zapewniające nie tylko funkcjonowanie, ale także ekspansję społeczeństw oraz państw.

Jednakże to, co jest szczególnie cechą charakterystyczną dla współczesnych przesileni cywilizacyjnych, sprowadza się do jednoczesności realizacyjnej co najmniej dwóch takich przesileni. Jednym jest przechodzenie do cywilizacji wiedzy, z elementami destrukcji cywilizacji przemysłowej, a drugim destrukcja

cywilizacji agrarnej na olbrzymich terenach Azji, Afryki, a po części Ameryki Południowej i, jak uprzednio wskazywałem, Europy Wschodniej (Kleer, 2016).

Jednoczesne nakładanie się destrukcji i tworzenia dwóch typów cywilizacji w zglobalizowanym świecie o silnych powiązaniach dzięki rewolucji informacyjnej, jest procesem nie tylko złożonym, ale pełnym konfliktów. Z doświadczeń przeszłości wynika, że przejściu cywilizacyjnym z reguły towarzyszą wojny, których źródeł, przynajmniej pierwotnych, szukać należy głównie w zderzeniu odmiennych systemów kulturowych. Tak było w przypadku kształtowania się cywilizacji przemysłowej (trzydziestoletnia wojna religijna na Zachodzie Europy). Z podobną sytuacją mamy do czynienia współcześnie, głównie na Bliskim Wschodzie (Państwo Islamskie), ale również w Afryce (różne wojny i konflikty) i w Azji Centralnej (Afganistan i w kilku innych państwach). Mamy tu pewne podobieństwo do wojen religijnych w XVII i XVIII wieku w Europie, z tym, że jest to już walka wyznawców islamu z innymi religiami. Na tym podglebiu pojawił się terroryzm w skali światowej i narastający nacjonalizm w Europie i wielu innych częściach świata. Do tej grupy zagrożeń można również przyporządkować wojny w cyberprzestrzeni, bowiem jej skutki są równie groźne jak konflikty zbrojne.

Trudno się zatem dziwić tym zjawiskom, zwłaszcza że społeczeństwa przez długie dziesięciolecia, a niektóre nawet przez wieki, funkcjonowały w oparciu o pewne utrwalone tradycje i uświęcone zasady, a nowa czy nowe cywilizacje owe zasady nie tylko podważyły, ale, co ważniejsze, w sposób bezwzględny je niszczą wprowadzając nowe porządki, które przynajmniej dla niektórych grup czy wręcz społeczeństw stanowią oznaki zniszczenia.

Jedną, szczególnie groźną konsekwencją tego procesu, jest exodus ludności, głównie z kontynentu afrykańskiego, na olbrzymią skalę, ale także, chociaż może nie tak dramatyczny, z Azji. Zjawiska takie mają już miejsce od kilku lat w Europie, do której wychodzący napływają głównie wskutek konfliktów wojennych i terroryzmu. Wprawdzie zjawisko to, zarówno pod względem skali, charakteru, jak i zagrożenia, jest czymś nowym, ale nie wolno zapominać, że Europa przeżyła również wędrówkę ludów po zakończeniu II wojny światowej.

Miały wówczas miejsce wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski oraz innych państw nowopowstałego bloku sowieckiego, powroty ludności ze Związku Radzieckiego, liczne emigracje, również na tle rasowo-etnicznym i politycznym, na nowo kształtowały się granice państw. W sumie był to okres co najmniej dziesięcioletni.

Różnice w porównaniu ze współczesnymi procesami przemieszczeń ludnościowych były dwojakiego rodzaju: pod względem skali zjawiska i, co ważniejsze, nie były związane ze zjawiskiem terroryzmu.

Można tu wysunąć pewną ważną hipotezę. Jeśli w okresie po drugiej wojnie światowej owe przesiedlenia miały ograniczony charakter, zarówno pod względem ilościowym, jak i czasowym, to obecne będą miały charakter długotrwały. Nie ulega jednak wątpliwości, że problem wielokulturowości w Europie będzie narastał i, co ważniejsze, jego konfliktogenny charakter będzie się raczej potęgował, przynajmniej w najbliższych dekadach. Znalezienie racjonalnych rozwiązań tego procesu raczej trudno będzie uruchomić, bowiem na przeszkodzie będą stały funkcjonujące systemy kulturowe.

## 6. Atuty i słabości Europy

Punktem wyjścia prezentacji możliwych scenariuszy rozwoju musi być przedstawienie zarówno mocnych stron, jak i słabości Europy, czy ściślej źródeł jej zagrożeń, tkwiących w Europie jako takiej, a także w jej państwach i społeczeństwach (Kleer, Kleiber, 2015).

Skomplikowany charakter takiego podejścia polega głównie na tym, że Europa nie jest jednorodnym organizmem, mimo licznych więzi łączących państwa do niej przynależne. Jest to zbiór szczególnie zróżnicowany i to z każdego punktu widzenia, jaki w tego typu scenariuszach musi być uwzględniony. Dzieli te państwa przeszłość, teraźniejszość i zapewne będzie dzieliła przyszłość. Niemniej jest to równocześnie kontynent silnie powiązany, również owymi różnicami wynikającymi z przeszłości oraz teraźniejszości. A także tym, co zdarzy się w przyszłości. W warunkach globalizacja izolacja, przynajmniej trwała, jest raczej niemożliwa.

Poniżej spróbuję przynajmniej częściowo zidentyfikować tak silne, jak i słabe strony Europy. Mam przy tym świadomość, że taka próba całościowego spojrzenia jest w dużym stopniu ułomna, bowiem zawsze sprowadza się do pewnego uśrednienia całości danego zjawiska czy procesu, co w konsekwencji może zamazywać silne lub słabe strony poszczególnych państw czy wręcz regionów. Zwłaszcza, że te tradycyjne silne strony wskutek globalizacji często ulegają minimalizacji, a wzrastają inne zalety, bardziej odpowiadające kształtowaniu się nowym, całkiem odmiennym warunkom. Złożoność tego procesu współcześnie jest tak duża, że trudno byłoby go w sposób dostatecznie poprawny zdiagnozować. Zmiany bowiem dokonują się zarówno bardzo szybko, jak i bardzo wolno. Cały ten proces dokonuje się w sposób bardzo zróżnicowany, co może jest równie ważne, jak to, że nie charakteryzuje się on dostateczną trwałością oraz ciągłością.

### 6.1. Atuty i silne strony Europy

1. Europa, ściślej jej część Zachodnia, była tym obszarem, w którym pojawiły się przesłanki i podstawy rewolucji oraz cywilizacji przemysłowej, która zaczęła się upowszechniać na inne części świata, w tym także na pozostałe terytoria europejskie. Często obszary te ze znacznym, bo często z prawie wiekowym opóźnieniem zostały wciągnięte w orbitę cywilizacji przemysłowej i zakres tych zmian był w dużym stopniu ograniczony. Jeśli pominiemy owo zróżnicowanie wewnątrz europejskie, to dynamika zmian technicznych i cywilizacyjnych nigdy nie została zahamowana, chociaż nie była udziałem wszystkich państw. I co ważniejsze, ów trend zmian nadal ma miejsce, prowadząc jednak w sposób bardzo zróżnicowany do cywilizacji wiedzy. Europa jako całość, posługując się uproszczonym wskaźnikiem, jakim jest produkt narodowy brutto na mieszkańca, ma najwyższy po Ameryce Północnej i Australii i Oceanii poziom w skali świata. Uwzględniając liczbę jej mieszkańców oraz stopę wzrostu PKB, potwierdza to jej długookresowy dynamizm (Rocznik Statystyki Międzynarodowej, 2015).

Pamiętać jednak należy, że Europa, zwłaszcza Zachodnia, rozwijała się dzięki podbojom kolonialnym, konfliktom zbrojnym, rewolucjom, nie mówiąc już o I i II wojnie światowej. Niezależnie od negatywnych skutków owych zdarzeń należy również mieć świadomość, iż owe konflikty i ich skutki miały pozytywny wpływ na postęp techniczny, co w dużym stopniu przekładało się również na postęp cywilizacyjny. Dodajmy jednak, iż w sposób bardzo zróżnicowany, czego jednym z ważnym mierników jest poziom PKB na mieszkańca. Jeśli przyjąć poziom UE (28) za 100, to poziom np. Luksemburga wynosił w 2012 roku 272, Norwegii – 196, a Bułgarii 47 (Caraveli, 2016).

2. Społeczeństwo europejskie mimo licznych różnic, o których będzie jeszcze mowa, należy do najlepiej wyedukowanych w skali światowej. Było i jest to efektem swoistego przymusu edukacyjnego ze strony państwa, które edukację uznało za ważne dobro publiczne. Można oczywiście wskazać na liczne różnice w charakterze oraz poziomie kształcenia w poszczególnych społeczeństwach, co nie zmienia jednak ogólnej wymowy, że Europa jest kontynentem, który ma najwyższy procent ludności (powyżej 15 roku życia) umiejącej czytać i pisać.

3. Jednym z najważniejszych osiągnięć społeczeństwa europejskiego był rozwój myśli oświeceniowo-racjonalistycznej, która w przemożnym stopniu przyczyniła się do rozwoju nauki. Przyczyniła się także do rozwoju myśli światowej, znaczna bowiem część wybitnych uczonych amerykańskich jest pochodzenia europejskiego, jeśli nawet nie w pierwszym, to zapewne w drugim lub trzecim pokoleniu.

Myśl racjonalistyczno-oświeceniowa w przemożnym stopniu przyczyniła się do sekularyzacji, przynajmniej w znacznej liczbie państw. Rozdzielenie sacrum od profanum odegrało ważną rolę, zarówno dla ukształtowania charakteru



państwa, modelu demokratycznego, jak i przede wszystkim dało istotny bodziec dla rozwoju nauki. Można to ogólnie ująć jako skumulowane doświadczenie historyczne w zakresie nauki, kultury i techniki (Gallar, 2011), co z reguły przekłada się na postęp cywilizacyjny.

4. Europa charakteryzuje się dużym zasobem kadr naukowych i technicznych, zdolnych do aktywnego włączenia się w tworzenie cywilizacji wiedzy, a także do poprawy jakościowych warunków życia społeczeństwa, przynajmniej jego znacznej części.

Niemalą ważnym wpływem na rozwój światowej nauki był mniej lub bardziej przymusowy exodus europejskich kadr naukowych do innych części świata, przed, jak i w trakcie II wojny światowej, zwłaszcza do Ameryki Północnej (USA i Kanady), a także Australii i Nowej Zelandii, co z kolei było związane nie tylko z popytem na kadry naukowe, ale z pojawieniem się w Europie ekstremistycznych ideologii (fasyzm, komunizm), a także innych form prześladowania czy to ze względów na wyznawane poglądy, czy z przyczyn etnicznych. Ta wiedza, nauka, a zwłaszcza kultura po pewnym czasie powracała do Europy, głównie poprzez jej implementację.

5. Europa jest tym kontynentem, na którym stworzonych zostało większość nurtów ideologicznych i politycznych, funkcjonujących obecnie w świecie, zarówno tych z mniej lub bardziej odległej przeszłości, jak i tych obecnie funkcjonujących. Jedne nurty afirmują różne formy wspólnotowości społecznej, inne – ideologie totalitarne i ksenofobiczne, utrwalające zarówno systemy demokratyczne, jak i systemy dyktatorskie. Myśl europejska ukształtowała tak myśl socjalistyczną w różnych jej odmianach, jak i solidaryzm społeczny, ale także fasyzm oraz mniej lub bardziej wybujałe formy nacjonalizmu.

Europa była i nadal jest swoistą wylęgarnią dobrych i złych ideologii oraz teorii tłumaczących wszelkie możliwe rozwiązania polityczne.

6. Europa, jak już wspominałem, jest najbardziej rozwiniętym kontynentem i, jak należy sądzić, najbardziej dojrzałym do zmiany cywilizacyjnej, czego jednym z przejawów jest fakt, iż miejscem zamieszkania przytłaczającej liczby mieszkańców są miasta. Ponad 80% ludności zamieszkuje miasta i, co ważniejsze, warunki w nich istniejące są bardziej dostosowane do normalnego funkcjonowania w porównaniu z bardziej zaludnionymi miastami Ameryki Łacińskiej, nie mówiąc już o Azji czy Afryce. Stwarza to potencjalnie lepsze warunki dla kształtowania się cywilizacji wiedzy w porównaniu z większością pozostałych kontynentów.

7. Jeśli uważnie przyjrzeć się historii Europy można stwierdzić, że zawsze występowały w niej pewne skłonności do jednoczenia, chociaż w większości przypadków były mało skuteczne i krótkotrwałe, naznaczone licznymi konfliktami, wojnami i różnego rodzaju uprzedzeniami etniczno-kulturowymi.

Ale z długiej historii Europy i jej negatywnych doświadczeń wynikała również mentalna oraz racjonalna potrzeba integracji, tworzenia różnego rodzaju sojuszy czy wręcz zjednoczenia.

Po doświadczeniach II wojny światowej, a także ukształtowaniu się bloku państw socjalistycznych (RWPG), pojawiły się przesłanki, które po dosyć żmudnych i przejściowych formach jednoczenia doprowadziły do powstania Unii Europejskiej, najlepszej jak dotąd formy zjednoczenia, dającej korzyści wszystkim jej uczestnikom. I to najlepszej w skali światowej. Nie był to proces łatwy, wymagał licznych kompromisów, ale także ujawnił tkwiący w społecznościach, które utworzyły Unię Europejską pewien zakres zaufania i solidaryzmu. Unia Europejska jest wyzwaniem na nowe czasy, na rodzącą się cywilizację wiedzy. Będzie wymagała przezwyciężenia licznych słabości oraz ciągle tkwiących wewnątrz państw europejskich nierozwiązanych problemów, a także licznych sprzeczności istniejących między państwami do niej przynależnymi. Na ile będzie silna i atrakcyjna dla poszerzenia, pokaże przyszłość. Te kilka dziesięcioleci jej istnienia, mimo licznych kryzysów, stanowi jednak świadectwo, że pojawiła się nie tylko teoretyczna, ale i praktyczna możliwość długofalowego, wspólnego rozwoju państw o dosyć zróżnicowanych interesach i różnych systemach kulturowych oraz odmiennych modelach politycznych.

8. Historia Europy naznaczona jest licznymi wojnami, z których co najmniej dwie ostatnie (I i II wojna światowa) wniosły pewien kapitał rozsądku polegający na stwierdzeniu, że pokój jest lepszy od wojny. Ostatnie 70 lat dla przytłaczającej większości społeczeństw europejskich był okresem pokoju, nawet wówczas kiedy tkwiły w okowach zimnej wojny. Wprawdzie ostatnie dwudziestolecie nie ominęło, i nie omija pewnych mniej lub bardziej groźnych konfliktów, z których jak dotąd najgłębszy był związany z rozpadem Jugosławii. I nadal pewne zaczyny konfliktów mają miejsce na obrzeżach Europy: Rosja – Ukraina; Czeczenia, Gruzja, Turcja – Kurdowie. Można jednak założyć, że większego konfliktu uda się, przynajmniej w najbliższych okresach, uniknąć, ale wymaga to współdziałania większości państw europejskich, a zwłaszcza tych funkcjonujących w Unii Europejskiej.

9. Jeśli spojrzeć na ostatnie kilka dekad to w większości państw europejskich, zwłaszcza tych przynależnych do Unii Europejskiej, a także kilku innych, ogólne warunki bytowania, a także poziom życiowy znacznie się poprawił w porównaniu z przeszłością. I to niezależnie od faktu, iż tempo wzrostu gospodarczego w ostatnich kilku latach, zwłaszcza od kryzysu lat 2007–2008, nie jest na zadawalającym poziomie.

Jest to osiągnięcie ważne, dotyczy bowiem co najmniej trzydziestu kilku państw. Potencjał rozwojowy Europy jest na tyle znaczący, że przy odpowiedniej

polityce gospodarczej, a także społecznej, jest możliwe nie tylko jego utrzymanie, ale nawet znaczne powiększenie i to, co jest może jeszcze ważniejsze, zapewniające możliwość jego zdynamizowania, nie tylko poprzez wzrost gospodarczy, ale głównie przez polepszenie jakości życia, m.in. wskutek bardziej sprawiedliwego podziału posiadanego dochodu, a także lepsze zagospodarowanie przestrzeni publicznej. Jest to tylko potencjalna możliwość urzeczywistnienia postępu cywilizacyjnego. Dla tego typu zmian konieczne jest posiadanie jakościowo dobrych elit, sterujących procesami cywilizacyjnymi, a także zdolnych do przekonania wszystkich grup społecznych do przeprowadzenia niezbędnych działań, jak również zmian. Jeśli nawet nie uda się tego osiągnąć w ramach całego społeczeństwa, konieczne jest przekonanie do tego typu zmian grup mających w tym obszarze dostatecznie duże możliwości decyzyjne.

## 6.2. Ograniczenia, słabości, a także elementy wewnętrznej wrogości Europy

1. Europa była i jest naznaczona niezliczonymi wojnami obejmującymi często prawie cały kontynent, a w każdym razie państwa, jakie w danym okresie odgrywały ważną czy wręcz pierwszoplanową rolę. Historie wojen oraz ich polityczne i społeczne konsekwencje wpisały się nie tylko w system edukacyjny poszczególnych społeczeństw, narodów czy określonych grup, ale co ważniejsze, w wielu przypadkach stanowią ważny element bieżącej polityki poszczególnych państw. Przeszłość w wielu przypadkach współokreśla politykę bieżącą i nie ma możliwości, by ową przeszłość całkowicie wymazać z mentalności obecnych, jak i najbliższych pokoleń.

2. Ważną konsekwencją przeszłości jest pojawiająca się zwłaszcza w okresach napięć społecznych, politycznych czy ekonomicznych narracja nacjonalistyczna, ujawniająca się liczne przejawy szowinistyczne i ksenofobiczne, a przede wszystkim coraz bardziej nasilający się nurt populistyczny, zataczający coraz szersze kręgi. Można tu sformułować tezę, iż nurt czy mentalność populistyczna nie tylko zatacza coraz szersze kręgi, ale w dużym stopniu staje się ideologią czy mentalnością światową. Zapewne jest to efekt przesilenia cywilizacyjnego, a także pojawienia się instrumentarium rewolucji informacyjnej do upowszechniania tego typu myślenia społecznego. Wprawdzie tego typu przejawy w mniejszym lub większym stopniu miały zawsze miejsce w państwach europejskich, jednakże w ostatnim okresie zjawiska te nabrały charakteru nasilającego i, co ważniejsze, powszechnego (Donnan, Wilson, 2007). Przyczyn jest wiele i przyjdzie do nich powrócić w kontekście ich wpływu na scenariusze rozwoju Europy.

3. Jedną z ważnych cech społeczeństw, a także państw europejskich jest ograniczona zdolność do współdziałania i wspólnego rozwiązywania pojawiających się zagrożeń. Przyczyny tego zjawiska są liczne, częściowo mają

swe źródła w historii, ale współczesność dorzuciła do starych przyczyn niemało nowych i ważnych, wśród których jedną z ważniejszych czy wręcz najważniejszą jest powszechność gospodarki rynkowej, z dominującym modelem neoliberalnym. Model ekonomiczny, jak również towarzysząca mu ideologia, stawiają interes jednostkowy na piedestale, a interes wspólnotowego działania zepchnięto na plan dalszy, a często zostaje on wręcz zagubiony.

Stanowi to ważne ograniczenie w warunkach, kiedy zagrożenia różnego rodzaju stały się zjawiskiem powszechnym, niejako wspólnym, w przeciwieństwie do okresu przed-globalizacyjnego. Jeśli w przeszłości podobnego typu zagrożenia się pojawiały, miały miejsce w jednym czy kilku państwach, obejmowały raczej wybrane grupy społeczne, nie miały jednak charakteru powszechnego. Natomiast globalizacja owe zagrożenia upowszechniła, przez co stały się nie tylko groźniejsze, ale trudniejsze do zwalczania.

4. Procesy globalizacyjne i wraz z nimi pojawienie się nowych państw, często okrojonych terytorialnie w porównaniu z przeszłością, o niższym poziomie ekonomicznym oraz cywilizacyjnym, wykształciły, przynajmniej w niektórych z nich, swoistą zaściankowość i, co ważniejsze, silną jej obronę, a także swoistą tęsknotę za minioną, często urojoną, wspaniałą przeszłością. Stąd też pojawia się jeśli nawet nie chęć dominowania nad innymi, to dążenie do stania się ważnymi graczami na arenie wprawdzie nie światowej, ale na kontynencie europejskim. Jest to szczególnie widoczne w Unii Europejskiej, a zwłaszcza na jej obrzeżach, głównie wśród państw pozostających poza tym ugrupowaniem. Stwarza to liczne napięcia na kontynencie europejskim, i jak na razie nic nie wskazuje na to, by zjawisko to w najbliższym okresie uległo większemu złagodzeniu. Przykładów jest wiele, ale być może najpełniej jest to widoczne na przykładzie Rosji i Turcji, chociaż można by wskazać również niektóre inne państwa, które jednak w tak wyraźny, i w tak konfliktogeny sposób tego nie wykazują.

5. Europa, mimo iż przynależy do kontynentów najbardziej rozwiniętych, jest równocześnie obszarem bardzo zróżnicowanych państw pod względem ekonomicznym i społecznym. Jest to efekt zarówno przeszłego rozwoju, jak i zróżnicowanej dynamiki w ostatnich kilku dekadach. Zróżnicowanie to przejawia się nie tylko między państwami, ale, co ważniejsze, wewnątrz poszczególnych państw, co rodzi liczne napięcia. Stanowi również źródło wspomnianego uprzednio populizmu, a także nacjonalizmu, co w efekcie prowadzi do licznych napięć i konfliktów między przybyszami z państw obcych a ludnością miejscową. Unia Europejska dla złagodzenia zróżnicowania wewnątrzunijnego uruchomiła liczne fundusze: strukturalne, spójności etc.

Łagodzenie owego zróżnicowania jest jednak niesłychanie trudne, a także konfliktogenne i nie tylko między darczyńcami i obdarowywanymi, ale także między i wewnątrz państw, które z owych funduszy korzystają. Fundusze te

zostały uruchomione dzięki rozwiązaniom systemowym w UE, poprzez liczne porozumienia, ale także wskutek solidarności zamożniejszych państw. Równie korzystne, a z pewnego, nazwijmy to mentalnego, punktu widzenia nawet ważniejsze, było porozumienie z Schengen, które umożliwiło swobodne przekraczanie granic państw przynależnych do Unii, po blisko wiekowym ich wzajemnym odgradzaniu. Umożliwiło to migracje ze słabiej rozwiniętych państw Unii Europejskiej do tych bardziej rozwiniętych.

6. Powszechność gospodarki rynkowej, jaka ma miejsce w Europie spowodowała, że za pośrednictwem rewolucji informacyjnej, głównie pod wpływem wspomnianej uprzednio wizualności, pojawił się i szybko zaczął się upowszechniać nowy trend związany ze specyficzną formą konsumpcjonizmu. Pociągnęło to za sobą zmianę optyki na to, co jest rzeczywiście ważne dla normalnego funkcjonowania gospodarstwa domowego, na rzecz dóbr wyższego rzędu. W konsekwencji doprowadziło to do olbrzymiego zadłużania się licznych gospodarstw domowych, stanowiącego jeden z ważnych czynników prowadzących do nadmiernego zróżnicowania dochodowego, i co ważniejsze do licznych napięć społecznych, a także zjawisk kryzysowych w poszczególnych państwach.

7. Europa charakteryzuje się licznymi i różnorodnymi modelami politycznymi. Począwszy od modeli demokratycznych, poprzez quasi-demokratyczne, aż po autokratyczne w Rosji czy Turcji. Zróżnicowane modele polityczne uruchamiają odmienne narracje polityczno-ideologiczne, które w konsekwencji prowadzą nie tylko do licznych napięć między państwami, ale także w obrębie poszczególnych państw. To, na co w tym kontekście należałoby zwrócić uwagę wiąże się z postępującą, o różnym stopniu intensywności erozją systemu demokratycznego. Głównym źródłem tego procesu jest szybko narastający populizm oraz nacjonalizm. Dzieje się tak głównie dlatego, że oba te nurty w poważnym stopniu podważają istniejący ład instytucjonalno-prawny, nie tylko w ramach własnego państwa, ale także w Unii Europejskiej.

8. To, co w istocie różni państwa europejskie, sprowadza się do mniejszej czy większej konfliktogenności systemów kulturowych. Jeśli pominiemy kwestię języka, to w istocie wszystkie pozostałe cztery podstawowe segmenty mają konfliktogenny charakter. Niektóre są konfliktogenne w stosunku do innych państw, a pozostałe mają charakter głównie wewnątrz krajowy. Szczegółowy rozbiór owej konfliktogenności przekracza ramy poniższej analizy, niemniej każdy wymaga przynajmniej krótkiego komentarza.

Każde państwo, a zwłaszcza każdy naród ma własną tradycję, odrębne mity, własne wyobrażenia o przeszłości, a także o swojej wartości.

W jakimś stopniu własna tradycja zahacza o inne państwa, inne narody czy grupy etniczne. Czasami owa ocena ma charakter pozytywny, ale w większości

przypadków jest negatywna. Zawsze pojawia się jakiś „Inny”, który w mniejszym czy większym stopniu ograniczał, hamował czy groził rozwojowi danej społeczności. W bardzo poważnym stopniu zostało to zakodowane w mentalności danego narodu czy tylko w pewnej jego grupie etnicznej. Mentalność ta jest z reguły przenoszona również na kolejne pokolenia.

Kolejnym bardzo ważnym składnikiem jest historia, której narracja w żadnym pokoleniu nie jest pełna, ale funkcjonuje na zasadzie wybiórczej, ukazując głównie to co przynosi chwałę narodowi, a równocześnie ukazuje wrogów czy ciemne strony owej historii, z reguły pod kątem realizowanej polityki bieżącej. Tak przekazywana historia jest, przynajmniej na gruncie europejskim, swoistym kanonem, który ma miejsce we wszystkich państwach, narodach czy grupach etnicznych. Wybiórczy charakter przedstawianej historii ma ukazać, jak dany naród był i jest szlachetny, bohaterski, a inne w przeszłości były w stosunku do niego wrogie, ograniczyły możliwości jego rozwoju czy ekspansji gospodarczej etc.

Narracja historii może się zmieniać w zależności od tego jakie grupy przejmują władzę i jaka jest ich wizja historii państwa, zarówno ta przeszła, jak i ta współczesna.

Jednym z najważniejszych składników systemu kulturowego jest religia. Jej rola jest szczególnie duża, bowiem ma przemożny wpływ na kształtowanie systemu wartości, na podstawowe zasady dotyczące współżycia z innymi, wyznającymi inne religie czy odłamy tej samej religii. Europa, przynajmniej taka, jaka ujmowana jest w tym opracowaniu, opiera się na dwóch podstawowych porządkach religijnych” chrześcijaństwo oraz islam, chociaż pod względem proporcji ludności dominujące znaczenie ma chrześcijaństwo, bowiem co najmniej dwie trzecie ludności etnicznej wyznaje jeden z trzech podstawowych obrządków: katolicyzm, protestantyzm lub prawosławie. Każdy z tych obrządków, nie mówiąc już o islamie, miał i nadal ma różny wpływ na etos pracy, zasady współżycia, stosunek do innych, do państwa, a także uznaje, iż prawdziwa wiara jest tylko przez nich reprezentowana.

Konfliktogenność między religiami, a także między różnymi ich porządkami zawsze istniała, chociaż stopień jej nasilenia był i nadal jest różny. Prawdziwego Pokoju Bożego nigdy jak dotąd nie było w Europie.

Patrząc na Europę nie tylko ostatnich kilku stuleci, należy pamiętać, iż zawsze była w mniejszym lub większym stopniu wielokulturowa. Przyczyny tej mieszanki kulturowej były różne, ale w ostatnich kilku dekadach owa wielokulturowość nabrała pewnego dynamizmu, zwłaszcza pod wpływem dekolonizacji, a także upadku systemu socjalistycznego. Przepływy ludności z dawnych imperiów kolonialnych gdzieś od lat siedemdziesiątych XX wieku uległy nasileniu; podobnie, chociaż w znacznie mniejszym stopniu, z dawnych

państw socjalistycznych. Wzrosła na dużą skalę mieszanka religijna ludności, zwłaszcza wskutek znacznego przyrostu ludności wyznających islam.

Stopień konfliktogenności religijnej znacznie wzrasta pod wpływem przesilen cywilizacyjnych i olbrzymiego napływu uchodźców z krajów afrykańskich. Proces ten nie ulegnie spowolnieniu, bowiem boom demograficzny, a zwłaszcza konflikty zbrojne w Afryce będą ów proces nadal nasilały, a Europa jest dla tej ludności swoistym rajem obiecany.

Ostatnim składnikiem systemu kulturowego jest stosunek do państwa, przejawiający się stopniem zaufania, respektowaniem obowiązującego ładu instytucjonalno-prawnego, a przede wszystkim uznaniem państwa jako jednej z najważniejszych wartości. Z tego punktu widzenia zróżnicowany stosunek społeczeństw europejskich do państw, w których owe społeczeństwa żyją i funkcjonują jest olbrzymi. Źródła tego procesu wynikają głównie stąd, że niektóre państwa charakteryzują się długą ciągłością, ale w wielu owa ciągłość została wielokrotnie przerwana, a niektóre z nich mają całkiem krótki rodowód. W efekcie zaufanie do państwa i jego instytucji jest bardzo różne, bowiem jest w jakimś stopniu funkcją ciągłości, trwałości i przejrzystości państwa i jego aparatu. Brak zaufania do państwa w jakimś zakresie przenosi się na brak zaufania wewnątrz społeczeństwa.

Ujawnia się to w konfliktogenności, zarówno na poziomie poszczególnych państw, jak i między państwami.

9. Jak już uprzednio wspominałem, Europa była teatrem licznych wojen, praktycznie od początku jej ukształtowania, ale ich efektem nie stała się powszechna świadomość, że wojny nigdy nie prowadzą do pełnego i właściwego, ściślej: lepszego rozwiązywania istniejących problemów. W jakiejś mierze nadal jest zakodowany mentalnie pogląd, przynajmniej w niektórych państwach i społecznościach, iż za pośrednictwem konfliktów zbrojnych można pożądaną porządek uzyskać.

## **7. Prawdopodobne scenariusze europejskie**

Prezentacja atutów i słabości europejskich nie jest pełna, nie uwzględnia bowiem ani wszystkich ważnych składników ogólnych, ani tym bardziej specyfiki poszczególnych państw. Zwłaszcza zaś możliwości oraz zagrożeń tych największych, nie tylko będących w Unii Europejskiej, ale także tych pozostających poza jej obszarem, głównie Rosji i Turcji. Niemniej już te zarysowane atuty jak i słabości pozwalają na konstrukcję głównych trendów, jakie mogą się pojawić na arenie europejskiej, i przesądzić o dalszym jej rozwoju czy też stagnacji, a nawet pewnym regresie. Niezależnie jednak od mniej lub bardziej dynamicznego rozwoju Europy mogą pojawiać się inne jeszcze zagrożenia czy

tylko natężenie rywalizacji, wynikającej z procesów globalizacyjnych. Globalizacja uruchomiła bowiem procesy wzrostowe w państwach czy wręcz na kontynentach, które w przeszłości były nierozwinięte oraz zależne.

W minionych kilku dekadach świat z tego punktu widzenia zasadniczo się zmienił. Udział obszaru Euro w 2015 roku był np. w światowym PKB o 5 punktów procentowych niższy w porównaniu z Chinami. Tempo wzrostu Europy jest znacznie wolniejsze aniżeli głównych gospodarek wschodzących (Chin i Indii), jak również Stanów Zjednoczonych. Wszystkie wskaźniki, zwłaszcza ekonomiczne oraz demograficzne wskazują, że następuje marginalizacja Europy. Taki pogląd jest zresztą od wielu lat upowszechniany w literaturze naukowej, nie tylko ekonomicznej. Ostatnia dekada bardzo wyraźnie na taki proces wskazuje (Laquer, 2008; Friedman, 2012; Król, 2013).

Nim przejdę do prezentacji scenariuszy chciałbym poczynić dwie uwagi w charakterze wstępnego komentarza. Z reguły zarówno przytoczone atuty jak i słabości Europy mają swój rewers. To, co w danym okresie wydaje się atutem, w dłuższej perspektywie może okazać się poważnym ograniczeniem rozwoju. Podobnie pewne słabości mogą stać się siłą napędową. Prezentowane scenariusze mają charakter jakościowy, głównie dlatego, że nie wszystkie składniki ważne dla charakterystyki długookresowego rozwoju są ilościowo mierzalne. Z kolei analiza scenariuszy jedynie z punktu widzenia wzrostu ilościowego (np. PKB) nie wydaje się podejściem dostatecznie poprawnym, i to zarówno z uwagi na specyfikę obecnego okresu, jak i z uwagi na bardzo duże zróżnicowanie państw europejskich. Nie znaczy to, iż takich scenariuszy nie próbuje się tworzyć, i że takich brakuje.

Przesądza to w dużym stopniu o tym, że rozważane będą jedynie dwa scenariusze: **pierwszy, który można określić jako scenariusz optymistyczny i drugi, prezentowany jako pesymistyczny.**

Pomijam scenariusz neutralny, Europa bowiem znajduje się w takiej sytuacji, która nie daje podstaw, by taki scenariusz uznać za dostatecznie zasadny do analizy, co wszakże nie znaczy, że się nie może w trakcie realnego rozwoju pojawić. Przemieszanie atutów i słabości jest bowiem tak duże, iż przyszłość naznaczona jest licznymi znakami zapytania.

## 7.1. Scenariusz optymistyczny

Atuty Europy zostały uprzednio przedstawione. By jednak nakreślić scenariusz optymistyczny, konieczne jest zaprezentowanie warunków, jakie muszą być spełnione, by mógł zostać zrealizowany. Dotyczą w istocie dwóch głównych obszarów: pierwszy wiąże się z pojawieniem czy ukształtowaniem okoliczności pozwalających na wykorzystanie rzeczywistych i potencjalnych atutów, tak aby zostały wdrożone do praktyki społecznej, politycznej i



ekonomicznej; drugi dotyczy likwidacji, a co najmniej minimalizacji głównych słabości czy zagrożeń, jakie są charakterystyczne dla Europy, jeśli nawet nie w identycznym stopniu w stosunku do wszystkich państw, to do znacznej ich części.

Próba sformułowanie niezbędnych warunków jest trudna niejako podwójnie. Tworzenie scenariuszy jakościowych dla całego kontynentu praktycznie nigdy nie miało miejsca, a jeśli nawet się pojawiało, to nie dla tak całościowego i skomplikowanego zbioru, jakim jest współczesna Europa. I, co jest może równie ważne, ma to miejsce w sytuacji, kiedy ów bardzo zróżnicowany zbiór (mowa tu o państwach), podlega swoistej degradacji, czy wręcz destrukcji, chociaż zapewne w bardzo różnym stopniu oraz zakresie.

## **7.2. Niezbędne przedsięwzięcia**

To, co nazwano niezbędnymi przedsięwzięciami, dotyczy stworzenia warunków zapewniających powstanie zespołów ludzkich oraz instytucji, umożliwiających wykorzystanie potencjalnie istniejących atutów dla rozwoju jakościowego, a także ilościowego oraz spójności wewnętrznej poszczególnych państw. Zwłaszcza dla zwiększenia spójności Unii Europejskiej, która z tego punktu widzenia nie znajduje się obecnie w najlepszym stanie. Ale także by powstałe możliwości pokojowego współdziałania z pozostałymi państwami europejskimi, a przynajmniej z większością tych państw.

Warunki, o których będzie poniżej mowa, mają tworzyć pewien system wzajemnych powiązań i zależności, zabezpieczających rozwój i przywracających czy poprawiających dobrostan w społecznościach wszystkich państw, w dłuższym horyzoncie czasowym.

## **7.3. Minimalny zakres warunków dla realizacji scenariusza optymistycznego**

1. Pierwszym a zarazem podstawowym wymogiem i warunkiem jest posiadanie, a w pewnych sytuacjach nawet stworzenie takich elit władzy, które miałyby dostatecznie duże zrozumienie dla prowadzenia długookresowej polityki, zmierzającej do minimalizacji podziałów wewnątrz krajowych, jak i tworzenia dobrosąsiedzkich stosunków z pozostałymi państwami. Jest to wymóg niezbędny, bowiem na gruncie europejskim, a dotyczy to w równym stopniu także Unii Europejskiej, takich elit w ostatnich dekadach ubywa i mają raczej charakter jednostkowy. Brak znaczących przykładów, by działały większe i spójne grupy elit władzy, dostatecznie dobrze rozumiejące wagę i potrzebę realizacji takiej polityki w przestrzeni europejskiej. Jeśli takie elity nawet istnieją, to w większości przypadków raczej nie są u władzy, a czasami nawet nie tworzą odpowiedniego zaplecza dla jej przejęcia.

2. Pochodnym warunkiem jest dysponowanie przez owe elity odpowiednią wizją przyszłościowego rozwoju, a także koncepcją praktyczną, umożliwiającą wykorzystanie istniejącego potencjału naukowo-intelektualnego oraz narzędzi i instrumentów oferowanych przez nowoczesną wiedzę, zarówno w zakresie czynników twardych, jak i miękkich. Dotyczy to zwłaszcza upowszechniania czy ściślej utwierdzenia systemu demokratycznego, którego erozja wskutek narastającego populizmu narasta. Zwłaszcza wskutek ostatnich wyborów w USA, w których ów populizm ujawnił się z całą siłą i dotychczasowa, nawet nieco mała stabilność została w poważnym stopniu naruszona.

Możliwość wykorzystania narzędzi dla nowoczesnego rozwoju jest jednak możliwa pod pewnymi warunkami. Dotyczy to eliminacji, a przynajmniej minimalizacji występujących przejawów populizmu, nacjonalizmu, ksenofobii i szowinizmu. Jakkolwiek ich przejawy w mniejszym lub większym stopniu prawie zawsze istniały, w ostatniej dekadzie stały się zjawiskiem powszechnym, chociaż o różnej intensywności w poszczególnym państwach. Niemniej wszędzie stanowią bardzo istotną barierę utrudniającą właściwe wykorzystanie potencjału rozwojowego, zarówno ludzkiego, jak i materialno-koncepcyjnego.

To, co wydaje się jednak sprawą najważniejszą, to zminimalizowanie, zarówno w mentalności społecznej poszczególnych państw, a przede wszystkim w elitach władzy, różnego rodzaju wrogości oraz pretensji, a czasami także chęci rewanżu za krzywdy wyrządzone w przeszłości. Nie chodzi o wymazywanie historii, ale należy stworzyć warunki by nie stanowiły ważnego, a czasami dominującego elementu konstytuującego mentalność społeczną i ,co ważniejsze, by nie miały wpływu na bieżącą politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

3. Jednym z podstawowych narzędzi służących do realizacji powyższych zadań jest wzmocnienie instytucji państwa, odpowiednie wykorzystanie sektora publicznego, zwłaszcza w zakresie czystych dóbr publicznych (obrony oraz bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego), niektórych mieszanych dóbr publicznych, w szczególności edukacji i ochrony zdrowia. Szczególne ważną rolę i znaczenie ma stworzenie warunków dla przestrzegania ładu instytucjonalno-prawnego i jego efektywne dostosowywanie do zmieniających się warunków zewnętrznych, a także otwarcie się na rolę globalnych dóbr publicznych. Mają, a ściślej rzecz biorąc muszą w warunkach globalizacji odgrywać coraz większą rolę, głównie przez rozwiązywanie pojawiających się problemów, głównie na styku państw sąsiedzkich, zwłaszcza w zakresie powiązań międzypaństwowych w ramach blisko sąsiedzkich.

4. Jednym z ważniejszych zagrożeń istniejących głównie w skali światowej, ale odgrywających także istotną rolę w Europie, jest olbrzymie zróżnicowanie dochodowe i społeczne. Żadna długofalowa strategia rozwoju nie będzie efektywnie urzeczywistniona, jeśli owe zróżnicowania nie zostaną w poważnym

stopniu złagodzone. Jest to zadanie niesłychanie trudne, zarówno z przyczyn wewnętrznych jak i zewnętrznych, ale główną przeszkodę stanowi ciągle jeszcze dominujący model neoliberalizmu, który był upowszechniany od lat siedemdziesiątych XX wieku, zastępując w poważnym stopniu model państwa opiekuńczego w Europie Zachodniej i Północnej. W Europie Środkowej i Wschodniej w pełni zagościł wraz z upadkiem gospodarki nierynkowej (socjalistycznej) i przejściem do gospodarki rynkowej. Jego głównym zadaniem było szybkie eliminowanie dawnych rozwiązań systemowych, głównie w gospodarce, chociaż także i w pozostałych sferach życia społecznego, nie mówiąc już o politycznym.

Obrońcami tego modelu były i są przede wszystkim korporacje transnarodowe oraz instytucje finansowe, odgrywające w funkcjonowaniu gospodarki europejskiej dominującą rolę.

5. Przyszłość ekonomiczna i cywilizacyjna Europy związana jest z polityką gospodarczą i społeczną opartą na wiedzy. Warunki realizacyjne dla takiej przyszłości istnieją w Europie z uwagi na ciągłość cywilizacyjną, począwszy od cywilizacji przemysłowej, aż do stworzenia przesłanek dla kształtowania się cywilizacji wiedzy. Kumulacja tej wiedzy, a także zasobów kulturowych jest trudnym do przecenienia zasobem wyjściowym dla nowej cywilizacji. Ale ciągłość ta nie jest jednolita i ma charakter bardzo zróżnicowany, bowiem w przypadku licznych państw miało miejsce przerwanie owej ciągłości, począwszy od wieku XVIII aż po wiek XXI. Ów brak ciągłości przejawiała się brakiem suwerennego państwa. Niektóre państwa jako suwerenne byty traciły swoją samodzielność nawet wielokrotnie, co w znacznym stopniu ograniczało ich możliwości rozwojowe. Miało to negatywne skutki zwłaszcza przy tworzeniu w sposób samodzielny podstaw instytucjonalno-prawnych, warunkujących podstawy autonomicznych, akceptowanych przez społeczeństwa instytucji oraz niezbędnych warunków dla długotrwałego rozwoju.

Do ważniejszych zadań państw rozwiniętych należy upowszechnianie znaczenia, jakie ma ład instytucjonalno-prawny, a zwłaszcza jego trwałość i skuteczność. Nie zawsze jest to dostatecznie zrozumiałe w państwach mniej rozwiniętych, ale także w państwach rozwiniętych. Służyć temu może, i w wielu przypadkach powinien, model imitacyjny. Istotne jest jednak, by ów model przestał być postrzegany jako jedna z form zależności, co możliwe jest jedynie wówczas, kiedy pojawi się duży element wkładu własnego, wyrastającego z podstaw stworzonych w przeszłości, albo ukształtowanego w warunkach suwerennego państwa, realizującego bieżącą politykę.

6. Do najważniejszych atutów europejskich, jakie powstały w ostatnich kilku dekadach, należy ukonstytuowanie się Unii Europejskiej i kształtowanie jej rozwoju w systemie narastającego powiązania między państwami do niej

przynależnymi. Dążenia i próby do zjednoczenia Europy pojawiały się od dawna, nigdy wcześniej jednak nie zostały ziszczone, bowiem zawsze oparte były na przemocy, wojnach, zaborach etc. Doświadczenia ostatnich dwóch wojen światowych uświadomiły elitom europejskiego Zachodu, że utworzenie wspólnego organizmu możliwe jest jedynie na warunkach pokojowych. Ostatnie dwie dekady dowiodły, że taki proces zjednoczeniowy jest możliwy na podstawie dobrowolnego powiązania państw, z zachowaniem suwerenności i, co ważniejsze, daje pozytywne efekty nie tylko tym dużym i zamożnym, ale także tym mniej rozwiniętym, a zarazem mniejszym i słabszym. Jednakże Unia Europejska przeżywa obecnie liczne trudności, których przewyciężenie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne.

Ostatnie wydarzenia z Brexitem świadczą, że owa spójność tak do końca nie wszystkim jednak odpowiada. A przyszłość UE musi wiązać się z coraz silniejszymi powiązaniem nie tylko ekonomicznymi, ale także społecznymi, a zwłaszcza politycznymi. Przyszłość Unii Europejskiej jest w dużym stopniu zależna od tego, na ile biurokracja brukselska będzie w stanie opracować kompromis satysfakcjonujący wszystkie państwa do niej przynależne. Problem jest niesłychanie złożony i trudny, mimo że państwa unijne, przynajmniej w większości, zdają sobie sprawę z korzyści, jakie daje już ta niepełna jeszcze integracja ekonomiczna. A także, jak wielkie byłyby korzyści ze znacznie pogłębionej integracji politycznej. Niemniej w poszczególnych państwach pojawiają się, chociaż z różnym natężeniem, ruchy nacjonalistyczne, które wyżej sobie cenią suwerenność państw, nawet bez korzyści unijnych. Należy jednak mieć nadzieję, że wśród elit państw unijnych zwycięży rozsądek, i pójdą na dalsze kompromisy, by wzmocnić ugrupowanie integracyjne. Zwłaszcza, że kilka państw ciągle czeka w kolejce na możliwość przystąpienia do Unii Europejskiej.

7. Do największych zagrożeń należy obecnie olbrzymi napływ uchodźców, głównie z Afryki, będący wynikiem boomu demograficznego, przesilenia cywilizacyjnego i związanych z tym procesem konfliktów, wojen, terroryzmu, głodu, epidemii i różnego rodzaju innych jeszcze nieszczęść.

Europa, a zwłaszcza Unia Europejska musi stworzyć w miarę efektywną politykę migracyjną dla napływającej fali uchodźców. Nie jest to tylko problem wrażliwości społecznej, pewnej solidarności, ale także przyszłych korzyści z uwagi na prognozy demograficzne dla Europy. Jak już uprzednio wspominałem Europa będzie pod naciskiem niżu demograficznego, pojawią się kłopoty nie tylko z przyrostem naturalnym, bowiem europejska ludność etniczna będzie się wyraźnie zmniejszać, główny jednak problem będzie polegał na tym, iż ludność etniczna będzie się szybko starzeć i za jedną czy dwie dekady brakować będzie rąk do pracy.

Nie jest to pełna lista warunków, jakie muszą być spełnione, by scenariusz optymistyczny mógł zostać w najbliższej przyszłości zrealizowany. Ale jeśli warunki te zostaną wprowadzone w życie, to wówczas przyszłość Europy jawi się mniej dramatycznie w porównaniu z dniem dzisiejszym.

Realizacja scenariusza optymistycznego zależy głównie od ludzi i to zarówno elit władzy, pieniądza i nauki, jak i od pozostałych grup społecznych, z których nastrojami elity muszą się w coraz większym stopniu liczyć. Co ważniejsze, muszą nauczyć się umiejętnie nimi sterować, by uwolnić je od nadmiernego nacjonalizmu, a także upowszechnianego przez liczne partie populizmu. Jest to zadanie trudne i, co ważniejsze, nie jest możliwe, by problemy te mogły zostać szybko zminimalizowane, nie mówiąc już o ich pełnej likwidacji, część bowiem owych elit (klasy politycznej) jest owym nacjonalizmem czy populizmem zainfekowana i, co ważniejsze, wykorzystuje takie nastroje dla umocnienia bieżącej władzy, która chciałaby utrzymać się w dłuższym horyzoncie czasowym.

#### **7.4. Scenariusz pesymistyczny**

Scenariusz pesymistyczny w jakimś stopniu stanowi rewers scenariusza optymistycznego. Różnica polega głównie na tym, iż pewnych zagrożeń czy ograniczeń nie da się rozwiązać w krótkim przedziale czasowym. Co ważniejsze, różnego typu zagrożenia charakteryzują się swoistym nakładaniem czy blokowaniem przy próbach ich rozwiązywania, nie mówiąc o długim ich trwaniu. Jest swoistym paradoksem, że owe zagrożenia w większości mają swe źródła w sferze mentalnej, a więc wywodzą się głównie z systemu kulturowego, który nie tylko ma cechy spajające daną społeczność, ale także wpływa negatywnie na relacje z grupami wyznającymi inny system kulturowy.

1. Za jeden z podstawowych składników, mający szczególny wpływ na kształtowanie się scenariusza pesymistycznego, należy uznać sytuację związaną z szeroko ujmowanymi problemami demograficznymi. Społeczeństwa europejskie, przynajmniej w większości, charakteryzują się po pierwsze tym, że stopa przyrostu naturalnego jest niska i z reguły nie pokrywa stopy odejścia. Po wtóre średnia wieku jest stosunkowo wysoka. Przy tym większość tej grupy dysponuje wiedzą, jaką posiadają względnie dobrze wyedukowane społeczeństwa, jednak ta wiedza jest w dużym stopniu produktem cywilizacji przemysłowej, a nie nowo kształtującej się cywilizacji wiedzy. Nie oznacza to, iż owa wiedza nie ma już znaczenia, ale często brak jest dostatecznie dobrego systemu komunikacji i powiązania.

Liczne próby swoistego przewyciężenia tej luki w postaci uniwersytetów trzeciego wieku, Internetu, nie zastąpią młodego prężnego pokolenia, które

niejako od podstaw uczy się nowych zasad i reguł funkcjonowania. W konsekwencji jest bardziej kreatywne i skłonne do ryzyka.

Po trzecie wreszcie, przeważająca część społeczeństw albo jest już w wieku schyłkowym, albo się do niego zbliża i na zmianę aktywności w działaniu z reguły jest zbyt późno. Nie mówiąc już o tych grupach, które żyją w swoistym dobrostanie i na ryzyko zmiany nie mają dostatecznej odwagi. Paradoks takich społeczeństw polega na tym, że młode pokolenia natrafiają na swoiste bariery w urzeczywistnieniu zbyt dużych zmian, nawet jeśli dostrzegają ich konieczność. Stąd też istniejący potencjał intelektualno-naukowy oraz techniczny w znacznie mniejszym stopniu jest wykorzystany niż pozwalają na to posiadane możliwości, nawet te dostępne w społeczeństwach o innej nieco strukturze wiekowej.

2. Istniejący dobrostan oraz nękające Europę różnego rodzaju zagrożenia, ze szczególnymi skutkami kryzysu zapoczątkowanego w 2007–2008 roku, miały i, jak się wydaje, nadal wywierają negatywny wpływ na kształtowanie się nowych, bardziej ekspansywnych elit politycznych. Dotyczy to zarówno tych, które są u władzy, jak i tych, które do władzy aspirują. Zmierzch jakościowy klasy politycznej w Europie daje się zauważyć od dłuższego czasu i w miejsce pewnej wspólnotowości działania pojawia się jeśli nawet nie izolacja, to daleko posunięta koncentracja na interesach bieżących i realnych czy tylko urojonych, a dotyczących głównie własnego kraju. Problem wspólnotowości w Unii Europejskiej w znacznym stopniu zszedł na plan dalszy.

3. Nie wnikając co było zjawiskiem pierwotnym, a co wtórnym można stwierdzić, że w państwach europejskich narastają groźne procesy takie, jak nacjonalizm, populizm, szowinizm i ksenofobia. Procesy te są zróżnicowane i o różnej intensywności w poszczególnych państwach, niemniej występują wszędzie. Ich przejawy są nie tylko liczne, ale w istocie powszechne. Niektóre z nich należy w tym miejscu przywołać, bowiem mają przemożny wpływ na kształtowanie oraz realizację właśnie scenariusza pesymistycznego.

Można się spierać co jest większym zagrożeniem narastający nacjonalizm czy populizm. Nacjonalizm w ostatnich latach przybrał na sile, przejawiając się w postaci gloryfikowania własnego państwa, czego jednym z ważnych przejawów jest, między innymi, pojawienie się silnych, o wzrastającym znaczeniu partii nacjonalistycznych w większości państw Unii Europejskiej, że wymienię tylko Francję, Hiszpanię, Holandię, Austrię, Wielką Brytanię, co przypadku tej ostatniej zaowocowało Brexitem. Partie nacjonalistyczne istnieją we wszystkich krajach UE. Nacjonalizm stanowi jedną z podstawowych przeszkód utrudniających współpracę w Unii Europejskiej, we wzmacnianiu jej wewnętrznej spójności, w konstruowaniu długookresowych planów rozwoju – a takie było jej zadanie, stanowiące w przeszłości jeden z ważnych celów. Wprawdzie nie zostało spisane z agendy, ale niewątpliwie zeszło na dalszy plan. Przejawami owej spójności

europiejskiej było w przeszłości poszerzanie Unii Europejskiej, które to zadanie nie zanikło, ale na razie zostało odłożone.

Nacjonalizm stanowi jedno z głównych narzędzi, za pośrednictwem którego wielu państwom grozi wyjście z Unii Europejskiej. Na ile są to groźby realne, a na ile tylko stanowią swoistą maczugę wymuszającą określone korzyści ze strony Brukseli, o tym zadecyduje przyszłość. Nacjonalizm jest równie silnie upowszechniony w państwach europejskich nie należących do Unii Europejskiej, że wymienię tylko Rosję i Turcję.

Równie groźnym narzędziem, a zapewne nawet groźniejszym jest populizm. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór czym jest populizm, godzi się zwrócić uwagę na główne jego cechy. To co wyróżnia populizm to przede wszystkim antysystemowość. Pogarda dla prawa, ładu instytucjonalnego, który według populistów służy głównie elitom władzy. Po wtóre, w mechanizm działalności populistycznej zostają włączone prawie wszystkie grupy społeczne, jakie na modelu neoliberalnym straciły, w tym także większość klasy średniej. Oznacza to, co z pewną przesadą można stwierdzić, iż większość społeczeństwa została zainfekowana populizmem, Przekłada się to na fakt, iż większość społeczeństw stała się czy staje się antysystemowa. Po trzecie, populizm obiecuje jakiś przyszły, bliżej nieznan, nowy porządek, w którym dolegliwości czy zagrożenia współczesności zostaną wyeliminowane. Po czwarte wreszcie, populizm odrzuca większość dorobku dotychczasowych elit naukowych, politycznych, uznając dorobek ten za mało atrakcyjny i, co ważniejsze, nieadekwatny do wizji świata populistów. Niezależnie zresztą jak będziemy definiowali populizm, jedno jest pewne, iż w oparciu o znaczną część społeczeństwa identyfikującą się z jego ideami, żaden optymistyczny scenariusz zbudowany być nie może.

4. Do podstawowych przejawów nacjonalizmu, szowinizmu, a także populizmu, przynależy również stosunek do „Innego”. Wprawdzie rozwój społeczeństw i państw europejskich zawsze charakteryzował się mniej lub bardziej rozwiniętą wielokulturowością, jednakże forma akceptacji „Innego” różnie się przedstawiała w poszczególnych państwach, a także w różnych okresach. Niemniej prawie nigdy „Inny”, nie był traktowany równorzędnie w zestawieniu z etnicznym obywatelem państwa. Wprawdzie stosunek do obcych, zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej, był po drugiej wojnie światowej w miarę tolerancyjny, a czasami nawet w pełni tolerancyjny, jednakże w wieku XXI, zwłaszcza w drugiej jego dekadzie, zaczął się poważnie zmieniać. Było to z jednej strony skutkiem wprowadzenia procedury związanej z traktatem czy umową regulującą możliwość swobodnego przepływu ludności wywodzących się z państw należących do UE (zasady Schengen), a z drugiej z narastającą falą niekontrolowanego napływu uchodźców z Afryki, a także częściowo Azji. Ten

drugi proces, na który UE nie była przygotowana, uruchomił olbrzymie, czasami ukryte w przeszłości, zasoby szowinizmu i ksenofobii.

Napływ uchodźców nie zostanie zahamowany, zarówno z powodów licznych konfliktów zbrojnych czy różnego rodzaju wojenek, upowszechniającego się terroryzmu, głodu, jak i szybko wzrastającej liczby ludności na kontynencie afrykańskim. Państwa europejskie nie mają i zapewne w najbliższym okresie nie będą miały jakiegś w miarę rozsądnej polityki w stosunku do uchodźców. Stąd też kwestia uchodźców stanie się jednym z ważniejszych czynników hamujących nie tylko rozwój społeczno-gospodarczy, ale zwłaszcza możliwości zgodnej współpracy państw. Uchodźcy są już kamieniem niezgody w Unii Europejskiej, i zapewne przez najbliższe lata takim pozostaną. Będzie to oczywiście rzutowało na możliwości rozwojowe nie tylko państw Unii Europejskiej, ale całej Europy.

5. Europa jako całościowa wspólnota, obejmująca Unię Europejską jak i pozostałe państwa jest ciągle potęgą gospodarczą, jednak brak w niej jest dostatecznie silnych mechanizmów zdolnych do uruchomienia odpowiedniej kreatywności oraz zdynamizowania gospodarek UE i pozostałych państw, a zwłaszcza dostatecznej woli do zgodnej współpracy.

Koncentrując się na Unii Europejskiej, posiadającej znaczący potencjał ekonomiczny, techniczny, a przede wszystkim intelektualny należy stwierdzić, że w ostatnich latach przestaje być dostatecznie sprawna, by efektywnie konkurować z nowymi potęgami gospodarczymi, zwłaszcza azjatyckimi. Można to wyjaśnić stale narastającymi trudnościami współpracy między państwami, które preferują własne, indywidualne interesy. Ograniczoność, jaką narzuca model współczesnego państwa, jest jedną z ważniejszych przeszkód na drodze do efektywnej, a zarazem wspólnotowej polityki, na rzecz zindywidualizowanej polityki gospodarczej, stanowiącej przejaw nacjonalizmu, jaki ujawnia się nie tylko w stosunkach międzyludzkich, ale także w sferze gospodarczej, nie mówiąc już o sferze politycznej.

6. Jednym z ważniejszych paradoksów państw europejskich, zwłaszcza dawnych i obecnych mocarstw, był rozwój poprzez wojny. I to zarówno wówczas, kiedy do wojen się sposobiono, jak i wtedy, kiedy trzeba było ich skutki likwidować. Przemysł zbrojeniowy i gałęzie z nim współpracujące stanowiły ważny segment zapewniający postęp techniczny i naukowy, a także zapewniający minimalizację bezrobocia oraz ogólną poprawę warunków życiowych. Jakkolwiek ów proces zbrojeń, jak również różne konflikty zbrojne nie omijały Europy, ostatnie kilkadziesiąt lat było okresem względnie pokojowym, jeśli pominąć dramat związany z wojną po rozpadzie Jugosławii. Czy najbliższe dekady również takie pozostaną, tego tak do końca nie wiemy. Zwłaszcza, że pewne symptomy wskazują na istnienie już konfliktów mniej lub bardziej



lokalnych, jak chociażby to co dzieje się na Ukrainie (konflikt zbrojny w Dombasie).

## **8. Prawdopodobieństwo realizacji powyższych scenariuszy**

Czy zaprezentowane scenariusze w oparciu o dosyć wybiórcze segmenty służące nie tyle do ich zbudowania, ile opisanie, mogą pojawić się w czystej postaci i przesądzić o procesie rozwojowym w Europie? Odpowiedź może być raczej negatywna. Niemniej musimy mieć świadomość, że potencjalnie one istnieją i w jakimś stopniu będą wpływać na charakter, kierunki, a także dynamikę rozwoju, jeśli nawet nie całej Europy, to znaczącej jej części. Ale mówiąc o przyszłej Europie nie wiemy tak do końca, a trudno także ową przyszłość przewidzieć, jaka będzie jej konfiguracja. Że Unia Europejska będzie i pozostanie, co do tego nie mam większych wątpliwości, ale jej kształt, liczba państw do niej przynależnych, stopień integracji – to są pytania, na które dzisiaj odpowiedzieć nie potrafimy. Dotyczy to również modelu politycznego, dynamiki rozwojowej takich państw jak Rosja czy Turcja. I co będzie z ewentualnym akcesem do Unii Europejskiej państw stojącymi w kolejce do niej?

Podstawowe pytanie, jakie w tym kontekście musi zostać postawione, brzmi następująco: który z zaprezentowanych scenariuszy charakteryzuje się większym prawdopodobieństwem realizacji? Jeśli oprzemy się na doświadczeniach ostatnich kilku lat, a właściwie całej ostatniej dekady, to wszystko wskazuje, że bardziej realistycznym pod względem realizacyjnym, jest scenariusz pesymistyczny. Oczywiście nie znaczy to, że musi przejawiać się w czystej postaci, bowiem mogą pojawić się pewne pozytywne impulsy, a także zdarzenia wynikające ze scenariusza optymistycznego, podobnie jak pojawienie się przypadkowych czy nie przewidywanych okoliczności, jakie ów pesymistyczny scenariusz doprowadzą do znacznego złagodzenia. Natomiast niewielkie jest prawdopodobieństwo, by scenariusz optymistyczny, nawet w złagodzonej postaci, mógł zostać zrealizowany. Nie wdając się w szczegółową analizę przyczyn, dla których taką wizję prezentuję, można jednak wskazać na kilka segmentów, jakich w średnim okresie nie można wyeliminować, a nawet w dużym stopniu zmarginalizować. Ich prezentacja nie ma charakteru wartościującego, bowiem w poszczególnych państwach ich znaczenie jest i zapewne będzie poważnie zróżnicowane.

Są to po pierwsze, znaczne siły nacjonalizmu i populizmu, jakie w możliwej do przewidzenia perspektywie będą odgrywać co najmniej znaczącą, czy nawet bardzo dużą rolę. Łagodzenie czy eliminacja tych procesów jest zabiegiem trudnym, i co ważniejsze czasochłonnym, głównie dlatego, że ich źródeł należy się doszukiwać w systemach kulturowych, powszechności gospodarki rynkowej

oraz wizualności procesów społecznych, politycznych oraz gospodarczych. Można zatem założyć, że co najmniej w najbliższych dekadach, w warunkach polityki minimalizującej ich znaczenie może pojawić się tylko jakieś ich złagodzenie. Jak na razie ich siła raczej wzrasta. Czynnikiem szczególnie wzmacniającym będzie bowiem stale narastający problem uchodźców. Jeśli nawet kwestia wojen, państwa islamskiego, zostanie pozytywnie rozwiązana, to czynnikiem wędrowek narodów głównie, chociaż nie wyłącznie jest i będzie boom demograficzny.

Podobnie rzecz się przedstawia z elitami władzy, które w jakimś stopniu są emanacją społeczeństw, i również są zainfekowane jego negatywnymi cechami. Stąd pojawia się trudność ukształtowania grup mających wpływ na społeczeństwo, by racjonalizować jego działalność, tworzyć pozytywne wizje rozwoju i wcielać je w życie. Pojawienie się tego typu elit wymaga czasu, bądź jakiegoś potężnego kataklizmu, który stanowiłby wstrząs społeczny, uświadamiający pewnym przynajmniej grupom konieczność zmiany polityki, systemu działania, a także zmiany modelu edukacyjnego. Czynnikiem niejako petryfikującym ową niską jakość elit politycznych, jest początkowy etap wchodzenia do cywilizacji wiedzy i nadmierna wiara w jakość informacji, a zwłaszcza wiedzy czerpanej z instrumentarium rewolucji informacyjnej, z Internetem na czele. A to, jak tego dowodzi istniejąca praktyka, jest w dużym stopniu zawodne.

Zjawiska powyższe wiążą się z trzecim ważnym składnikiem, wpływającym na przewagę scenariusza pesymistycznego nad optymistycznym. Jest nim obecny kształt państwa, którego rodowód związany jest z cywilizacją przemysłową i w minionych co najmniej dwóch wiekach lepiej lub gorzej sobie radził z rozwojem i postępem cywilizacyjnym. Jednakże globalizacja oraz rewolucja informacyjna, będące głównymi nośnikami rodzącej się nowej cywilizacji, narzucają państwu nowe funkcje, których nigdy w przeszłości nie pełniło i nie jest do nich przygotowane, a aparat państwowy jest nadal mentalnie zainfekowany starą czy lekko zmodyfikowaną wiedzą o charakterze i właściwościach rządzenia państwem w warunkach współczesnych. Wprawdzie nie na razie nie wskazuje, że państwo zaniknie, bądź pojawi się jakiś wszechobejmujący moloch, niemniej państwa muszą się otwierać, wzajemnie współdziałać i w bieżącej polityce często zapominać o przeszłości, nabierać wzajemnego zaufania, a także pewnej solidarności. Tego niestety trudno się nauczyć w biegu, stąd też ciągle dominuje owa miałość klasy politycznej, a nacjonalizm i populizm ciągle są na topie.

Wreszcie mamy czwarty segment umacniający pesymistyczny scenariusz, który również wynika z doświadczeń przeszłości. Europa w całej swojej historii rozwijała się poprzez liczne mniej lub bardziej niszczące wojny, których końcówą spuścizną był pojawiający się pozytywny efekt, w postaci mniej lub bardziej

znaczącego postępu techniczno-ekonomicznego, czasami społecznego, co w efekcie dawało postęp cywilizacyjny. W jakimś stopniu owe procesy wojny i chaosu są zakodowane w mentalności, jeśli nawet nie całych społeczeństw, to na pewno niektórych liczących się elit, zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Tkwia one może również, chociaż nie bezpośrednio, ale zapewne pośrednio, w systemach kulturowych, w których zmiany dokonują się niesłuchanie powoli, nie nadążając za postępem ekonomiczno-technicznym, a po części także cywilizacyjnym.

Jeśli owe segmenty powiążemy, to trudno się oprzeć przeświadczeniu, że scenariusz pesymistyczny dla Europy ma znacznie większe prawdopodobieństwo realizacyjne, aniżeli scenariusz optymistyczny.

Na zakończenie chciałbym jednak postawić pytanie z gatunku wizjonersko-utopijnych. Wszystkie prognozy demograficzne wskazują, że świat w 2050 roku będzie zamieszkiwało ponad 9,7 mld ludzi, a w miastach będzie żyło ponad 2/3 ludności. Gospodarka rynkowa ma już obecnie prawie powszechny charakter, a system kapitalistyczny funkcjonuje, różniąc się jedynie pod względem modelowym. Dwie trzecie ludności będzie w wieku produkcyjnym. Równocześnie postęp techniczny doprowadzi do wysypu robotów, które w dużym stopniu zastąpią ludzką siłę roboczą. Nastąpi gwałtowne rozchwianie rynku pracy.

Czy w takich warunkach nie pojawią się różnego rodzaju eksperymenty systemowe, próbujące zastąpić świat kapitalistyczny jakimś innym systemem? I czy Europa nie stanie się poligonem takiego eksperymentu? Wszak w przeszłości właśnie w Europie rodziły się tego typu próby zmian. Jest to pytanie, którego trudno w tym kontekście nie postawić.

## Bibliografia

- Acemoglu, A., Robinson, J.A. (2014). Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomyślności i ubóstwa. Poznań: Wydawnictwo Zysk i Ska.
- Attali, J. (2010). Zachód 10 lat przed totalnym bankructwem? Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Beck, U., Grande, E. (2009). Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Braudel, F. (2006). Gramatyka cywilizacji. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Caraveli, H. (2016). Global imbalances and EU Core – Periphery Division, Institutional Framework and Theoretical interpretation. World Review of Political Economy. Vol.7 No 1. Spring.
- Castles, S., Miller, M.J. (2011). Migracje we współczesnym świecie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Delanty, G. (1999). *Odkrywanie Europy. Idea, Tożsamość, Rzeczywistość*. Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Donnan, H. Wilson, T.M. (2007). *Granice tożsamości narodu, państwa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Economic Policy Reforms (2012). *Looking to 2060: Long -term Global prospects, A going for growth Report*. OECD Economic Papers, No 03.
- Friedman, G. (2012). *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zdążamy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Galar, R. (2009). *Kreatywna i innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI wieku. Scenariusz optymistyczny*. [w:] *Kreatywna i innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI wieku*. (red.) A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak. Kraków: Wydawnictwo Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.
- Granice poznania przyszłości* (2009). (red.) D. Zalewska. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Jaka przyszłość Europy?* (1999). Warszawa: Wydawnictwo Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN.
- Kleer, J. (2012). *Kulturowe uwarunkowania modernizacji*. [w:] *Gospodarka Polski 1990–2011*. (red.) M.G. Woźniak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kleer, J. (2015). *Kryzys w ekonomii: jaki jest jego charakter?* [w:] *Rewolucja informacyjna a kryzys intelektualny*. (red.) J. Auleytner, J. Kleer. Warszawa: Wydawnictwo Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN.
- Kleer, J. (2016). *Cywilizacje i ich przesilenia*. *Studia Ekonomiczne*. Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, No 1.
- Kleer, J., Kleiber, M. (2015). *Zagrożenia globalne barierami rozwoju*. Warszawa: Wydawnictwo Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN.;
- Król, M. (2012). *Europa wobec końca*. Warszawa: Wydawnictwo Czerwone i Czarne.
- Midelaar, Z.V. (2011). *Przejście do Europy. Historia pewnego początku*. Warszawa: Wydawnictwo ALETHEIA.
- Perspectives of Global Development*. (. 2010). Washington: OECD.
- Pomian, K. (2009). *Europa i jej narody*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/ Obraz/ Terytoria.
- Polanyi, K. (2010). *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rocznik Statystyki Międzynarodowej*. (2015). Warszawa: Wydawnictwo Główny Urząd Statystyczny.
- Roth, J. (2015). *Cichy Pucz. Zawłaszczenie Europy przez niejasne elity gospodarczo-polityczne*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i Ska.
- Weidenfeld, W., Janning, J. (red.). (1993). *Europe in Global Change. Strategies and Options for Europe*. Gutersloh: Bertelsmann Foudation Publishers.
- Wierzbicki, A.P. (2015). *Trzy powody, dla których rewolucja informacyjna wywołuje kryzys intelektualny*. [w:] *Rewolucja informacyjna a kryzys intelektualny*. (red.) J.

- Auleytner, J. Kleer. Wydawnictwo Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” Warszawa: PAN.
- World Development Indicators. (2016). Washington: World Bank.
- World Economic Outlook. (2016). Too Slow far too Long. April 2016. Washington: IMF